

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Dwugłós Litwina i Polki „litewskiej”. — Podwójna niespodzianka. — Przyjaciele w Jugosławji. — Dyneburg w 15-lecie. — Tabela wygranych Lot. P. — CHWIŁA BĘŻACA W ILUSTRACJI. — KOLUMNA LITERACKA

Europa z napięciem oczekuje wyniku rozmów rzymskich Dotąd bez skutku

RZYM (Pat). Minister Laval po przyjeździe do Rzymu pracował do g. 2-ej w nocy wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami i przygotowywał się do dzisiejszych rozmów z Mussolinim.

Dziś rano o godzinie 10ej minister Laval udał się do pałacu weneckiego, gdzie odbył dłuższą konferencję z szefem rządu włoskiego. Wicemin. Suvich przyjął dziś między godziną 9—10 posłów austriackiego Vollgrubera i węgierskiego Vilaniego, następnie zaś udał się do pałacu weneckiego, gdzie przybył również ambasador francuski de Chambrun.

Przewidywania i nadzieje

RZYM (Pat). Specjalny korespondent agencji Havasa donosi, że dzisiejsza ranna rozmowa ministra Laval'a z Mussolinim, odbyta w pałacu weneckim w obecności wiceministra Sivicha dotyczy wszystkich europejskich zagadnień dyplomatycznych i miała charakter dość ogólny. Bardziej szczegółowe rozmowy prowadzone będą wieczorem i w niedzielę. Osiągnięcia porozumienia nie spodziewają się przed wieczorem.

Konwencja o stabilizacji stosunków w Europie środkowej nie będzie ogłoszona na niezbyt dłużej po parafowaniu, lecz dopiero po przystąpieniu państw bezpośrednio zainteresowanych, niezależnie od Rumunii i Polski. Niemniej jednak ogłoszony będzie komunikat, który stwierdzi porozumienie Francji i Włoch w zasadniczych liniach politycznych. Porozumienie to opierać się będzie na wzajemnym zrozumieniu interesów obu krajów.

PARYŻ (Pat). Korespondent „Le Temps” donosi z Rzymu, że w opraco-

Równocześnie toczyły się rozmowy delegatów i rzeczoznawców francuskich i włoskich. W naradach tych brał udział ze strony włoskiej baron Quentin i Richard. Wg. krążących pogłosek rokowania odbywają się normalnie, ale dotychczas nie doprowadziły do ostatecznego załatwienia żadnych kwestyj, będących na porządku obrad. W południe minister Laval udał się do króla, który podejmował śniadaniem gości francuskiego oraz jego współpracowników. W obiedzie wziął udział ponadto ambasador de Chambrun oraz wyżsi urzędnicy ambasady francuskiej przy Kwirynale.

wywanych tekstach umowy będą prawdopodobnie podczas rozmowy min. Laval'a z Mussolinim wprowadzone pewne zmiany.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w sprawach afrykańskich Francja zyska zniesienie specjalnego statutu Włochów w Tunisie. W Somalji francuskiej nastąpi rektyfikacja granic na korzyść Erytrei włoskiej. Włosi uzyskają w ten sposób około 100 km. kwadr. Włosi wezmą po nadto udział w eksploatacji kolei Dżibuti — Addi Abeba.

Jeśli chodzi o porozumienie Włoch i Francji w sprawie konwencji gwarantujących niepodległość Austrii, to można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju Locarno w stanie potencjalnym. Konwencje te proponują i Rzym i Paryż ale ich urzeczywistnienie nie zależy wyłącznie ani od Francji ni od Włoch. Dwa te państwa konwencje te poproszą inicjują. Nie można przewidzieć, jakie stanowisko zajmą wobec nich państwa zainteresowane.

Toasty z życzeniami utrzymania pokoju

RZYM (Pat). Podczas galowego przyjęcia wydanego przez Mussoliniego w pałacu weneckim na cześć ministra Laval'a i delegatów francuskich wygłoszono dwa toasty.

Po powitaniu gości Mussolini stwierdził, że wizyta jest widocznym znakiem zbliżenia francusko-włoskiego, do którego zmierzali poprzednicy Laval'a i Mussolini. Mając na widoku wspólne cele, które jednak mają również znaczenie europejskie, pracowaliśmy nie tylko nad porozumieniem w sprawach obchodzących bezpośrednio nasze kraje, ale celem utwierdzenia idealnych wartości które wynikają z naszej wspólnoty pochodzenia i których narody potrzebują w okresach trudnych i niepewnych. W sprawie Europy środkowej Mussolini oświadczył, że nie wchodzi w rachubę wyrzeczenie się przyjazni istniejących, a jedyną o zharmonizowanie w obszarze nadunajskim interesów i konieczności życiowych każdego państwa z wymogami natury ogólnej, celem osiągnięcia paacyfikacji europejskiej.

Układ nasz nie jest ekskluzywny czy sprzeczny w stosunku do innych państw, które pragną współpracować w dziele, które my rozpoczynamy. Życząc doprowadzenia porozumienia do końca, do uzgodnienia wszystkich szczegółów oraz ustalenia pierwszego punktu styczności politycznych, Mussolini wznosił kielich za zdrowie prezydenta Lebruna, ministra Laval'a oraz za pomyślność Francji.

Laval odpowiedział, że zgoda między Francją a Włochami była koniecznością. Obecnie jesteśmy w trakcie fabrykacji tej zgody w interesie obu krajów i pokoju światowego.

Następnie Laval zwrócił się do Mussoliniego: Jest Pan szefem wielkiego państwa, któremu umiał pan, dzięki swemu autorytetowi dać właściwe miejsce w gronie narodów. Zapisał pan najpiękniejszą kartę w historii Włoch współczesnych, dając swój prestiż na usługi Europy, dając Pan niezbędną pomoc dla utrzymania pokoju. Wzbudziłem wielkie nadzieje i nadziei tych nie zawiedzimy. Pokój musi być utrzymany i skonsolidowany.

Następnie Laval wznosił kielich za zdrowie króla, królowej, księcia następcy tronu, Mussoliniego oraz za pomyślność narodu włoskiego.

Po bankiecie Mussolini udekorował Laval'a wielkim krzyżem orderu św. Maurycego i Łazarza, a Mussolini otrzymał od Laval'a wielką wstęgę Legji Honorowej.

Demarche niemieckie w Anglii?

PARYŻ (Pat). „L'Information” donosi z Berlina że rząd niemiecki uczynił jakoby we czwartek demarche dyplomatyczną w Foreign Office w sprawie paktu, gwarantującego niezależność Austrii.

Ambasador Rzeszy miał wyrazić żal, że rząd Rzeszy utrzymywany był zdala od rozmów dyplomatycznych, które do prowadziły do projektu tego paktu. Po-

Podziękowanie P. Prezydenta R. P. za życzenia noworoczne

WARSZAWA (Pat). Z polecenia prezydenta Rzeczypospolitej dyr. kancelarii cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawicielom nauki, sztuki, organom społecznym, kulturalnym i zawodowym oraz osobom prywatnym za na desłane depeche gratulacyjne z okazji Nowego Roku.

Polonia Restituta dla Aloisiego

RZYM (Pat). Ambasador Wysocki wręczył dziś wielką wstęgę Polonia Restituta Baronowi Aloisiemu dyr. gabinetu włoskiego ministra spraw zagranicznych.

—o0—

4 miljardy dolarów na roboty publiczne

WASZYNGTON (Pat). Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że prezydent Roosevelt zamierza zażądać od kongresu kredytów w wysokości 4 miliardów dolarów na zorganizowanie robot publicznych, które dalyby pracę 3,500,000 bezrobotnym.

Włoski komunikat oficjalny

RZYM (Pat). Agencja Stefaniego ogłosiła następujący komunikat: dziś rano w pałacu weneckim Mussolini odbył pierwszą rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Lavalem. Rozmowa, przy której obecny był ambasador Francji przy Kwirynale i podsekretarz spraw zagranicznych Suvich trwała dwie godziny. W tym czasie sekretarz generalny francuskiego MSZ. i wicedyrektor do spraw Afryki w temże ministerstwie udali się do pałacu Chigi w celu omówienia spraw bieżących.

Austrjacy mężowie stanu zamierzają jechać do Paryża i Londynu

WIENIEN (Pat). Kanclerz Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg zamierzają po ukończeniu rokowań francusko-włoskich odbyć podróż do Paryża. Możliwe jest również, że austrjacy mężowie stanu udadzą się potem do Londynu.

Anglia życzy powodzenia

LONDYN (PAT). — Minister spraw zagranicznych sir John Simon polecił ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie przesłać Mussolinemu i min. Lavalowi pisma zawierające najgorętsze życzenia powodzenia rokowań rzymskich.

Dyplomaci składają noworoczne życzenia prezydentowi Austrii



Z okazji Nowego Roku w Wiedniu — korpus dyplomatyczny składał noworoczne życzenia prezydentowi republiki austriackiej Miklasowi. Na ilustracji na lewo niniejsz papiesi w Austrii, arcybiskup dr. Sibylla w środku prezydent Miklas, obok na prawo — minister spraw zagranicznych baron Berger-Waldenegg, całkiem na prawo przy samym brzegu — von Pappen.

Aresztowanie 4 posłów sejmu kłajpedzkiego w czasie posiedzenia

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że w piątek odbyło się tam posiedzenie sejmu kłajpedzkiego. Przebieg posiedzenia był niezwykle dramatyczny.

Po złożeniu wyjaśnień przez jednego z posłów partji rolniczej oraz jednego z posłów stronn. ludowego, przewodniczący przerwał posiedzenie na kilkanaście minut by umożliwić wejście na salę cztem posłom, znajdującym się w biurze prezydium sejmu, bez których sejm spowodu braku quorum nie mógł powziąć decyzji. Po upływie przerwy posłowie chcieli powrócić na salę posiedzeń, lecz zastali salę zamkniętą.

Wobec tego grupa posłów udała się do biura prezydium sejmu, gdzie przybył również kierownik litewskiej policji politycznej, który zażądał wydania czterech posłów oświadczając, że na zasadzie u

stawy wyborczej mandaty ich należy uważać za wygasłe. Naczelnik kancelarii sejmowej musiał ustąpić przed gwałtem i czterej owi posłowie zostali aresztowani przez policję. Pozostali na miejscu po słowie uchwalili ostry protest przeciwko pogwałceniu przepisów i wejściu po liści do gmachu sejmowego.

Niemieckie biuro informacyjne poda je dalej, że tegoż dnia gubernator ogłosił rozporządzenie o zamknięciu nadzwyczajnej sesji sejmu kłajpedzkiego.

Zarządzenie to tłumaczone jest chęcią przeszkodzenia w uchwaleniu wotum nieufności dla dyrektora Bruwelaitisa i umożliwienie mu dalszego pozostania przy władzy. Jak twierdzi niemieckie biuro informacyjne, w następstwie tego za rządzenia sytuacja na obszarze Kłajpedy znacznie się zaostrzyła.

Akcja przedplebiscytowa w Saarze

SAARBRUECKEN, (PAT). — Agitacja plebiscytowa w zagłębiu Saary wzmagają się z dnia na dzień. Wobec zakazu rozlepiania plakatów pojawiają się w dziennikach odezwy do ludności.

Organa frontu niemieckiego ogłaszają odezwy, wzywające ludność do wypowiedzenia się za przyłączeniem Saary do Rzeszy Niemieckiej. Liczne nalepki antykomunistyczne zarzucają rewolucjonistom rosyjskim i hiszpańskim krwa we czyny. Jedną z nich czyni rewolucjonistom hiszpańskim zarzut prześladowania duchownych i zamykania kościołów.

Zwolennicy status quo ogłosili odezwę za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy w Saarze. Odezwa wyraża ostre oskarżenia przeciwko regimowi narodowo-socjalistycznemu w Niemczech.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi: Pełnomocnik niemiecki Buerekel oświadczył przedstawicieli biura Reutersa, że zawarty w Rzymie układ w sprawie zagłębia Saary będzie przez Niemcy ściśle przestrzegany.

Wszyscy ci jednak, którzy nie posiadając prawa głosowania uprawiają wroga agitację przeciwko Niemcom, będą traktowani jako zdrajcy stanu, o ile pozostaną na miejscu.

DUCHOWIENSTWO BIERZE UDZIAŁ W AKCJI HITLEROWSKIEJ.

SAARBRUECKEN, (PAT). — Dzienniki hitlerowskie doniosły, że dziekan Schliche odpra

B. premier Prystor Prezesem Izby Handlowej w Wilnie?

Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca odbędą się inauguracyjne posiedzenia nowych izb przemysłowo-handlowych, do których wybory odbyły się jeszcze w roku ubiegłym. Ostatnio w szeregu miast miały miejsce pożegnalne posiedzenia rad izb przemysłowo-handlowych.

W związku z tem prasa notuje szereg pogłosek. M. in. ABC donosi, że na stanowisko łódzkiej izby handlowo-przemysłowej wymieniany jest prezes zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej, gen. Feliks Maciszewski, pełniący od kilku lat funkcje prezesa rady nadzorczej zakładów przemysłowych „Scheibler i Grohman”. Na prezesa izby w Wilnie upatrzony jest b. premier Aleksander Prystor, jeżeli wyrazi on tylko zgodę na objęcie tego stanowiska, kandydatura ta jest całkowicie pewna. Na prezesów izby warszawskiej wymieniani są kandydaci w osobach płk. Kwiatka i dyr. Markusa.

Oczywiście są to tylko pogłoski, które notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Dobre skutki wizycie Greisera w Warszawie rokule prasa gdańska

GDANSK, (PAT). — W związku z wizytą prezydenta Greisera w Warszawie zwraca organ narodowo-socjalistyczny „Der Danz. Vorposten” uwagę na fakt, że wizyta ta nastąpiła bezpośrednio przed wyjazdem ministra Becka do Genewy.

Spodziewać się należy ze wrażeń, które min. Beck odniósł ze Sztokholmu i Kopenhagi, przyczyniła się szczególnie do pożytecznego ukształtowania się rozmowy między ministrem Beckiem a prezydentem Greiserem.

Dr. Krzemianowski

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit ul. ZAWALNA 24, tel. 14.25. Przyjmuje od 12—2 i 4—6.

wi jutro nabożeństwo, rozpoczynając w ten sposób manifestację prohitlerowską.

Zapowiedź ta uważana jest w kołach między narodowych za pogwałcenie zarządzeń biskupów w Spirze i Trewirze, zakazujących duchowieństwu zagłębia Saary brać udziału w manifestacjach publicznych.

Premier pruski Goering



Premier Goering w towarzystwie znanej artystki Enny Sannemann.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Przedstawicielstwo dyplomatyczne Egiptu

Dowiadujemy się, że w kwietniu b. r. utworzone zostaje w Warszawie stałe przedstawicielstwo dyplomatyczne Egiptu. Placówką tą kierować będzie narazie charge d'affaires.

Prezes Zw. Dziennikarzy Łotewskich w Warszawie

Przybył do Warszawy z Rygi p. Juljus Druiwa, prezes Związku Dziennikarzy Łotewskich.

P. Druiwa złożył wizytę prezesowi Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej redaktorowi Ścieżyńskiemu i w wydzia

le prasowym MSZ.

W godzinach popołudniowych w poselstwie łotewskim odbyło się zebranie towarzyskie, na którym reprezentowani byli liczne sfery dziennikarskie i polityczne stolicy.

Matka przy pomocy córki zamordowała syna, nie wiedząc kim jest

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Dziennik „Wreme” donosi o wstrząsającej zbrodni. Po 20-letniej nieobecności powrócił z zagranicy do rodzinne go domu syn pewnej wdowy, która wraz z córką żyła w wielkim ubóstwie, nie będąc przez niego poznany. Obie niewiasty spostrzegły, że nieznamy ma wiele pieniędzy i postanowiły za-

mordować go w czasie snu. Plan wykonały i ciało zakopały w stajni.

Stwierdziwszy następnego dnia, kto padł ofiarą zbrodni, obie kobiety popełniły samobójstwo. Córka rzuciła się do studni a matka powie siła się w ogrodzie.

Trzęsienie ziemi na Bałkanach

SOFJA, (PAT). — W piątek po południu od czuło w Bułgarii silne trzęsienie ziemi. Najsilniejsze wstrząsy wydarzyły się w Płowdiw i w Burgas, gdzie przerażona ludność opuściła domy z obawą przed katastrofą. Dotychczas nie nadeszły żadne doniesienia o ofiarach w ludziach.

KONSTANTYNOPOL, (PAT). — Odczuło tu silne wstrząsy podziemne. Na ścianach wielu domów potworzyły się rysy. W kinoteatrach powstała panika wśród publiczności. Podobne wstrząsy odczuło również w Ankarze i Smyrnie oraz w Dardanelach i Tracji. Szczegółów brak.

Dnia 5 stycznia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 36 nasz

ukochany syn i brat

Dr. med. **LEON BARANOWSKI**

o czem zawiadamiają strorkani

RODZICE I RODZENSTWO.

Eksportacja odbędzie się **dzisiaj**, w niedzielę 6-go stycznia o godz. 1-ej po poł. z mieszkania przy ul. Kasztanowej 3.

Nowi senatorowie

Na miejsce sen. Rydzewskiego p. M. Strumiłło

WARSZAWA (Pat). Państwowa Komisja wyborcza ogłasza że wobec wygaśnięcia mandatów senatorskich Karola Wendta, Stefana Kopczyńskiego, Artura Dobieckiego, Michała Wyrostka i Bronisława Rydzewskiego, na ich miejsce senatorami zostali kolejni zastępcy, a mianowicie:

- 1) z listy nr. 1 Jan Kołataj-Srednieki, generał brygady Warszawa;
- 2) z listy nr. 7, okrąg wyborczy nr. 14 Józef Danilewicz, lat 50, tkacz z Łodzi;
- 3) z listy nr. 1, okrąg wyborczy nr. 53 Władysław Pulnarowicz, lat 42, dyr. powiatowej kasy chorych w Turce nad Stryjem;
- 4) z listy nr. 1, okrąg wyborczy nr.

60 Tadeusz Moszyński lat 52, notariusz z Pińska;

5) z listy nr. 1, okrąg wyborczy 63 Marjan Strumiłło, lat 64, adwokat z Wilna.

Epidemia malarji na Cejlonie

COLOMBO, (PAT). — Epidemia malarji w okręgu Kegelle pochłonięła już prawie 3.000 ofiar, w tem 1.000 dzieci. Liczne też są wypadki śmierci wśród kobiet. Personel szpitala jest przeciążony i bardzo wyczerpany pracą.

Kra lodowa zatrzymała pociąg

KRÓLEWIEC, (PAT). — Dzienniki donoszą, że pociąg jadący z Tolkmiaka do Broniewa, wzdłuż zatoki Fryskiej, został wczoraj zablokowany zwalami kry lodowej, która utworzyła ścianę lodową nie do przebycia tak, że pociąg nie mógł ani ruszyć naprzód, ani cofnąć się.

Dopiero po przeszło 2-godzinnej akcji ratunkowej udało się przeskoczyć usunąć.

—oO—

Ognisko — Czarni 0:1

KRYNICA, (PAT). — Jak już donosiliśmy, od piątku turniej hokejowy w Krynicy rozgrywany jest na nowych zasadach systemu pułkowego, gdyż ze względu na późne przybycie do Krynicy Wiener Eislauf Verein'u, lwowskich Czarnych i poznańskiego AZS. brak czasu nie pozwolił trzem wymienionym drużynom na spotkanie wedle poprzedniego systemu.

W sobotę lwowscy Czarni rozegrali mecz z wileńskim Ogniskiem, bijąc je po równej walce nieznacznie 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Pierwsza tereja miała bezbramkowo. Wileńska drużyna wykazuje świetną formę, ale wstyżki jej ataki nie umiały sobie poradzić z obrońcami Czarnych.

W drugiej fazie gry walka jest w dalszym ciągu równa bez przewagi żadnej ze stron. W 9 minucie następuje atak Czarnych na bramkę wileńską. Leniszko strzela a Czyżowski dobija krążek.

W trzeciej tereji obustronne ataki nie dają rezultatu. Więcej gry ma w tym okresie Ognisko, którego ataki zagrażają wciąż bramce Czarnych. Czarni starają się za wszelką cenę utrzymać wynik. Prawie cała drużyna pod koniec gry zasłania bramkę.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wysiłki pod gwarancją. Ła-kawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w drugim dniu ciągnięcia 4 klasy polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

100.000 zł.: 138.458.
50.000 zł.: 134.352.
20.000 zł.: 26.717, 140.449.
10.000 zł.: 19.174, 26.660, 85.932, 96.584, 103.944, 107.609, 169.433, 161.212, 178.599.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 212,70—213,70 — 211,70. Gdańsk 172,88. Londyn 25,99 — 26,12 — 25,86. Nowy York czek na notow. Nowy York kabel 5,27 i pół — 5,30 i pół — 5,24 i pół. — Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcaria 171,60 — 172,03 — 171,17.

Dolary 5,24 i pół. Dolary złote 8,91. Ruble złote 4,58 — 4,59. Czerwonice 1,20. Pożyczka budowlana 46. Dolarówka 52,75. Inwestycyjna 116. Stabilizacyjna 68,25. Dilonowska 87,50. Warszawska 66,50. Śląska 68,25.

Książka — to chleb powszedni — Karmi rozum, uczucie i fantazję.

NOWA

Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł.

Abonament 2 zł.

D W U G Ł O S

Litwina „o polskiej kulturze” i Polki „litewskiej”

Od prof. J. A. Herbaczewskiego, długoletniego profesora literatury polskiej na uniwersytecie Kowieńskim, obecnie zamieszkałego w Warszawie otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następującego artykułu, polemizującego z artykułem Rektora M. Römera w „Przeglądzie Wileńskim” (Nr. 21—22).

Mimo akcentów osobistych tej polemiki, sprawa w niej poruszona, ma znaczenie bardziej ogólne. Jest ona fragmentem owej specyficznej, istotnej sprawy polsko-litewskiej na ziemiach Litwy historycznej, dzięki której problem ten jest bardziej złożony i trudny, niż się to wielu wydawać może. Oczywiście, nie o formalnym jego załatwieniu myślimy. To czy pociągi będą chodziły z Landwarowa do Koszarda, lub czy konsulurowie będą rezydowali w Warszawie i Kownie — to jeszcze nie jest załatwieniem problemu wzajemnych uczuć i stosunków pomiędzy Polakami a Litwinami, w szczególności pomiędzy Polakami „litewskimi”, a Litwinami. Ale rozumiemy doskonale, że ten istotny problem polsko-litewski może być rozwiązywany dopiero wtedy kiedy pomiędzy Polską a dzisiejszą Litwą przestanie istnieć obecny nieunormowany stan rzeczy, uniemożliwiający stronom wszelki kontakt i wszelką wymianę myśli.

W polemice pomiędzy Rektorem Römerem a prof. Herbaczewskim zabiera poniżej głos również nasza współpracowniczka p. Helena Römer, jako jedna z tych obywateli kraju, która również niełatwo przeżyła to wewnętrzne jego rozdarcie. (Red.).

Dygnitarz czy uczony?!

Michał Römer — mimo, iż jest Rektorem Uniwers. Witolda Wielkiego, ja zaś — włóczęgą, cyganem na stare lata swego żywota, — uważany jest przezemnie (i sam się uważa) za mego przyjaciela. Właśnie dlatego szczerze, bez obłudy, z nim porozmawiam.

Jeszcze niedawno M. Römer uważał się za Polaka i miał być żywym dowodem, że nacjonaliści litewscy Polaków szanują. Teraz M. Römer ogłasza w „Przegl. Wil.”, iż się uważa za Polako-Litwina, i podsuwa grzeszną myśl, że jego Polakowość „komuś” była rzeczą nie miłą, skoro się zdecydował uzupełnić ją Litewskością!... Pozwalam sobie przypuszczać, że M. Römer w r. 1935 ogłosi, iż jest czystej krwi Litwinem! Nie widzę przyczyny, któraby M. Römera zniewalała do takiej „ewolucyjności” samopoczucia narodowego, i dlatego szczerze wyznaję, że M. Römera zaczynam nie rozumieć...

Nikt lepiej od M. Römera nie rozumie mego dramatu kowieńskiego. On wie, za co mnie przez lat 10 w Kownie moralnie i materialnie torturowano, za co skazano mnie na dożywotnią nędzę! Za to, że byłem i jestem Litwinem „z

polską kulturą”, niemylm Litwinom „z rosyjską kulturą”. M. Römer wie, że ja, spokrewniony z rodami polskimi, mając żonę Polkę (która jeszcze w r. 1907 nauczyła się w Krakowie mówić i pisać po litewsku, by mężowi nie szkodzić), nie mogłem zohydzać narodu polskiego dla pozyskania sympatii nacjonalistów kowieńskich! Nie mogłem dla chleba uprawiać polakożerstwa! M. Römer wie, dlaczego ja emigrowałem... A jednak ma złudzenie, że jako Polako-Litwin siedząc na 2-ch stołkach dogodzi dwóm 2-ch nacjonalizmów bogom!...

Błędem moim było, że jeszcze w r. 1920 nie oświadczyłem, iż jestem **ponad-narodowym, człowieczym Człowiekiem!** To czynię dziś i kuszę M. Römera do takiej samej deklaracji.

Jak M. Römer swoją polityczną i państwową litewskość umie godzić z państwowym antypolskim nacjonalizmem rządu Litwy, pragnąłbym wiedzieć. Czy Polaków Litwy uznaje za „psychopatów”, których w Kałwarji trzeba leczyć? Czy twierdzi, że Polacy w Wilnie są „na trętnym przybyszem, okupantem”? Racz M. Römer naukowo wyjaśnić, kto

mianowicie zawinił, że jedna Litwa podzieliła się na dwie Litwy (litewską i polską). Czy tylko marsz. Piłsudski? Czy szowinizm Kowna jest czystością, bez winy?

Pragnąłbym, aby M. Römer, pisząc swoje artykuły, był więcej prawdę miłującym **uczonym, mniej dygnitarzem**, i zgodził się ze mną, że **nacjonalizm** — jako idea państwowa Litwy — jest rzeczą wielce szkodliwą właśnie dla Litwy.

J. A. Herbaczewski.

Pro domo sua

Nie dla „honoru domu” który wezwaniem p. Herbaczewskiego niezem na ruszony nie jest ale dla wyjaśnienia struktury uczuciowej mego krewnego i pro domo sua te słów kilka chcę umieścić w Kurjerze.

Dziwi mię niezmiernie to, co p. Herbaczewski pisze o tem jakoby Michał Römer uważał siebie za Polaka, a teraz dopiero „dobrał” sobie dopełnienie litewskości i nazwał siebie Polako-Litwinem. Kto jak kto, ale prof. Herbaczewski o skomplikowanych naszych uczu-

ciach polsko-litewskich i litewsko-polskiej krwi, przynależności terytorjalnej, kulturze, sam też jest takim złożonym tworem „Litwin z polską kulturą”. W tej sytuacji w jakiejśmy się znaleźli przy podziale Litwy na polską i litewską — trzeba było wybierać niezależnie od narodowości: służyć Polsce czy Litwie? Dużą rolę w decyzji odegrała przy należności terytorjalna: p. Michał Römer (również Eugenjusz), nati et possessiati na etnograficznej Litwie, w Państwie Kowieńskim zostali — ja, uważająca się również za należącą do tego „plemienia” Polaków Kłewskich, zostałam w rodzinnym Wilnie.

Ale tak jak Michał R. nie ma na sumieniu niczego przeciw Polsce i Polakom. (a wręcz przeciwnie), tak i ja w niezliczonych artykułach, których odemnie wymaga moje rzemiosło, nie przypominam sobie żebym, (mimo wszystko) rzucała się z nienawiścią na naród z którym najbliżsi mi i drodzy ludzi wspólnie budowali Niepodległość.

Swój stosunek do Polaków i spraw polskich zaznaczył Michał Römer aż nadto wyraźnie, nie w enuncjacjach gaziarskich ale wszędzie, gdzie tego zaobdziała oficjalna potrzeba.

Nie od dziś sprecyzował swą narodową „dwulicowość” i nie jest to żadne „siedzenie na dwóch stołkach” — jak je nazywa p. Herbaczewski, tylko dwuczuciowość, przynależność do dwóch narodów, obecnie tragiczna, coś jak gorąca miłość do rodziców, którzy się rozwieli. Pisał do mnie kiedyś Michał „To pokolenie do którego należymy Ty i ja męczyć się będzie do końca życia tem rozdarcie, nigdy się na nie nie zgodzi, i zawsze odczuje jakiś brak i rozlam, że coś bliskiego jest po tamtej stronie granicy”. (podaje treść).

Następnie pokolenie już się ułoży, wybierze, tej podwójności czuć nie będzie i będzie mu lepiej. Dla mnie to jest cierpienie mego życia”.

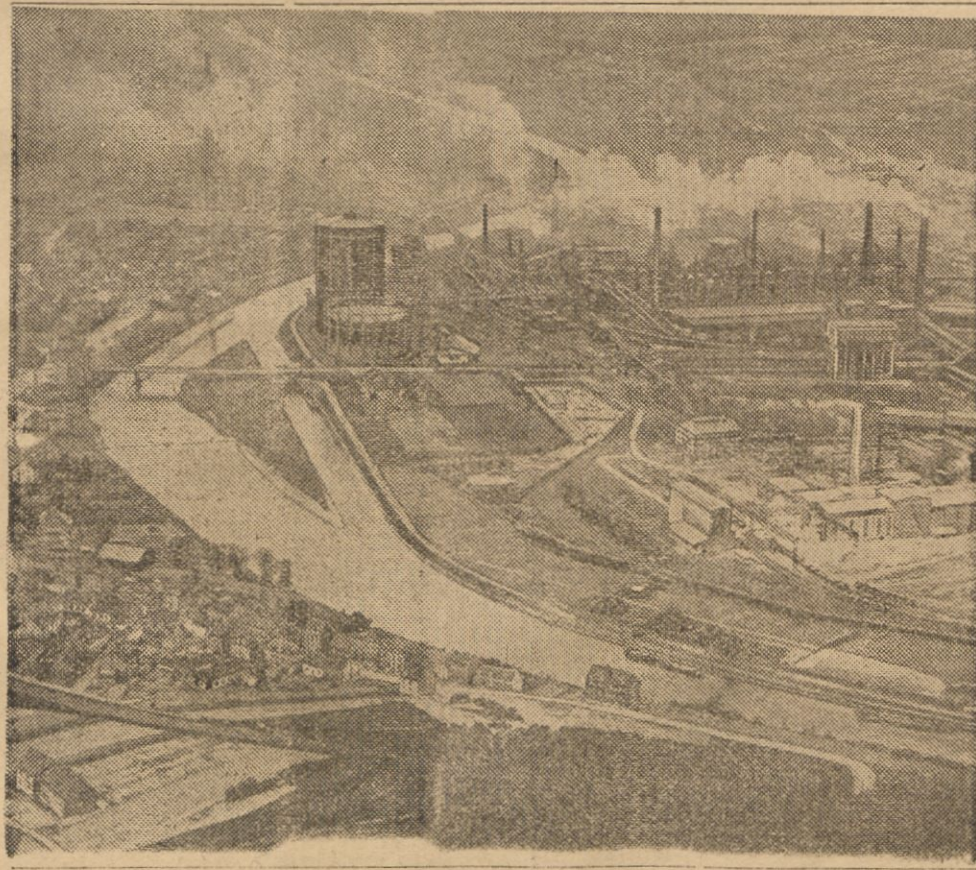
Z pewnością takie uczucia i takie stanowisko nie dogodzi żadnym nacjonalistom, nazwą takiego człowieka złym Polakiem i złym Litwinem, bo szowiniści nie rozumieją miłości swego kraju i na rodu, bez nienawiści do innego. Ale nie o ich opinie przecie chodzi!

Na pytanie prof. Herbaczewskiego odpowie może Michał Römer sam, o ile wiem, wcale nie godzi się z antypolskim nacjonalizmem i na stanowiskach które zajmował, starał się temu przeciwstawić. A kto zawinił, że Litwa jest rozdarta i Wilno z roli stolicy zeszło na zwykłe miasto... o Panie Herbaczewski!...

Wim było pewnie tyle ile gwiazd na niebie, więc pewnie tylko Pan Bóg je policzy, nam pozostaje jedynie nie ponawiać ich i pracować dla przyszłości.

Hel. Römer.

Widok z Zagłębia Saary



Min. Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godzinie 9.10 powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w

towarzystwie małżonki oraz dyrektora Sokołowskiego.

—o()o—

Podwójna niespodzianka (XIV wystawa obrazów i rzeźb Wileńskiego T-wa Art. Plastyk.)

Plastycy wileńscy, wojujący i triumfujący — strach powiedzieć — na obu półkulach, zdecydowali się przecie i do rodzinnej parafii na gościnne występy... — Przyjemna niespodzianka. A teraz, skoro już wystawa jest, idziemy na inną, tam gdzie prowadzi trochę zakonspirowany afisz i gdzie nas czeka niespodzianka druga. — Oto znajdujemy na wystawie bardzo nie to, czego zgóry spodziewaliśmy się.

— Dygresja. W paryskiej Galerji Seligmana otwarto niedawno wystawę p. t. „Rehabilitacja tematu”. Jeśli się pomyśli, że Paryż, mimo swych licznych tysięcy malarzy przeróżnego autoramentu jest ciągle i przedewszystkiem Mekką no winkarstwa, że już pokolenie Picasso’a narzuciło temu miastu sztukę mniej lub więcej „abstrakcyjną”, to zrozumiemy, że wystawa pod hasłem rehabilitacji ma

larstwa tematowego, wystawa argumentująca w dodatku płótnami mistrzów XVIII i XIX wieku — musi być troszeczkę kijem w mrowisku, a jednocześnie świadczy o pewnych ważnych fermentach.

Myśl o Plastykach, o poszczególnych przedstawicielach grupy, wywoływała w nas dotąd skojarzenia wzrokowe aż nadto określone i wyraźne. Otóż wileńska wystawa te nasze „murowane opinie” mocno podważa i gotowe etykiety nadziera. — Fermenty. Żyjemy w epoce fermentów, tak w życiu, jak i w sztuce. Plastycy są żywi — sprawili niespodziankę.

I tak przedewszystkiem Ślodziński. Który jak wedeta i transparent, czy go spowijano w laury, czy psy na nim wiszono (bo i tak bywało czasem) — trwał posagowy, Ślodziński, ten poprostu Książę Niezłomny grupy — zachwiał się. Przedewszystkiem przeprosił się z kołorem. „Rysujący olejno” nie wytrzymał i w „Portrecie p. Wyrwicz - Wichrowskiej” na politurowane tło machnął mocny, nasycony kolor włosów, a taboret przykrył kwiecistą materją. Na tej samej ścianie wisi „Nad jeziorem”, zrobione

dziwnie miękko, powiedziałbym ekspertymentalnie; na sąsiedniej „Studjum portretowe” wabi oko jako świetnie rozegrana partja barwna. No i „Portret rodziny”! Ten widok Wilna z góry i postać artysty na jego tle budzą jakieś skojarzenia holendersko-japońskie, a zestawienie nie jest pełne czar. Ale pierwszy plan... Dziewczynka jakaś neutralna, głowa żony zrobiona płasko, w innym jakimś gatunku, niezgodnym z górą obrazu... Stoi my wobec zupełnie nowych poszukiwań artystycznych malarza, którego nie uszły jak widać dotychczasowe sukcesy, który ma budującą odwagę szukać dalej, choćby nawet okazując niezdecydowanie. Powiedziałem „Ślodziński się zachwiał” — każdemu życzyć takich zachwiał.

Rouba skolei budzi wiele szacunku zarówno ilością prac, jak i wielostronnością poszukiwań. Tak więc mamy tu b. dobre drzeworyty, zwłaszcza te dwa niebarwione, rozwiązane trytonowo, mamy ciekawy „Szkic do obrazu” (pozycja 84; nb. wydaje mi się bardziej w tym rodzaju przekonywujący od wielkich „Drzew we mgle”), mamy wreszcie zupełnie inaczej rozwiązane, b. poetycz

ne w swej przemyślanej prymitywizacji „Sklepiki”, „Zakład pogrzebowy” i in. Malarz motywów z przedmięt wileńskich osiąga tu wiele, utrzymując w rygoch oczy miłośnika malowanego tematu i przeprowadzając konsekwentnie symptomatyczną i nowoczesną koncepcję artystyczną. Co w tem towarzystwie robią „Peonje”, te kwiatuszki, malowane pewnie dla odpoczynku i wyżycia się — nie wiem. Vis-à-vis wiszący kapitalny „Pej zaż wiosenny”, równie śmiały, jak kruczny, dostarczył mi najśliczniejszych na wystawie wzruszeń.

Jamontt wystawia szereg studjów (szczególnie przyjemna „Wioska”, nr. 33), „Kościół O. O. Franciszkanów”, gdzie spotykamy znane już cechy tego artysty, oraz „Wspomnienie z Toskanji” — piękną kompozycję w barwach czystych i intensywnych.

Hopen obok grafiki daje dwa obrazy olejne, z których „Św. Jan”, nasycony w kolorze, zapęda niezgorszego świeka w głowę: — coś przypomina, oczywiście z malarstwa religijnego, ale co? Mniejsza o to. Grafika jest znacznie ciekawsza. Np. doskonały „Portret p. A. D.”, zwłaszcza ten barwiony tak smacznie Mamy

Przyjaciele w Jugosławii

Białogrodzka „Polityka” zamieściła swego czasu artykuł pod tytułem: „Korespondencja między naszą a polską młodzieżą szkolną”.

„Niespełna dwa lata temu, z pewnej zupełnie prywatnej inicjatywy rozpoczęła się ciekawa korespondencja między naszą i polską młodzieżą szkolną.

Zaczęła skromnie między kilku dziećmi, ta korespondencja obejmuje co raz większą liczbę młodzieży, od uczniów szkoły powszechnej do maturzystów.

Pomysł ten zrodził się z cichej i stałej sympatii pewnej Polki dla naszego narodu, powstałej na skutek bliskiego z nim kontaktu i życia wśród niego. Ta sympatia wywołała u niej pragnienie a by w Polsce lepiej poznali Jugosławję, i abyśmy też lepiej poznali Polskę, a z drugiej strony abyśmy weszli w bliższy kontakt z Polakami, nie drogą oficjalną, lecz najnaturalniejszą najskuteczniejszą: przez młodzież, przez najmniejsze dzieci.

Ta korespondencja, będąca najlepszą rozrywką, budzi u młodzieży ciągle wzrastające zainteresowanie dla swego niewidzialnego korespondenta w Polsce: każdy otrzymany list jest radością, jak również każdy list, który się wysyła. Okres między dwoma listami wydaje się zawsze zanadto długim. Między kilku korespondentami wytworzyła się taka sympatia, jakby znali się osobiście. Ale rzecz nie tylko w tem. Skromny inicjator zachęca swoich młodszych i najmłodszych, by opisywali swoim polskim kolegom wszystko, co w obyczajach naszego narodu jest charakterystycznym, w historii doniosłym, w przyrodzie pięknym. Piszą o „Sławie”, (Bożem Narodzeniu), „Wrbicie” (Sobota Palmowa), o Carze Duszanie, Kosowskim Polu, przejsciu przez Albanję, o wyspie Wida, o Łowczyńcu, Dubrowniku, morzu Adryatyckim, Bledzie, Lublanie, Zagrzebiu, Białogrodzie. Listy są zawsze ilustrowane fotografiami i pocztówkami — reprodukcjami obrazów znanych malarzy. Młody korespondent kończy każdy list prośbą o opisanie jakiegoś ciekawego polskiego zwyczaju ludowego, wydarzenia historycznego, żywota wielkiego człowieka legendę i w odpowiedzi dostaje list o Emilji Plater, Kościuszcze, Pułaskim, życiorys Piłsudskiego, podanie o założeniu Wilna, Krakowa, historyczny szkic Wawela i t. d. Korespondencja prowadzi się pod kierownictwem nauczycieli i rodziców, ale w taki sposób, że zostawia się inicjatywę młodzieży. Niestety, korespondencja nie jest prowadzona w języku ojczystym, lecz w języku, który znają obie strony — w przyjacielskim języku francuskim, chociaż, ma się rozumieć, to utrudnia korespondencję i ogranicza ją.

Niedawno założone T-wo Przyjaciół

Polski zrozumiało znaczenie tej korespondencji i dlatego wniosło ją do swego programu jako jeden z najważniejszych punktów i ma zamiar oprzeć ją na jeszcze szerszych podstawach — wprowadzić do niej nie tylko największą ilość młodzieży, lecz i dorosłych. T-wo Przyjaciół Polski chciałoby szczególnie rozszerzyć tę korespondencję na młodzież wiejską, aby oba narody, przeszły w bezpośredni kontakt. W celu ułatwienia tej korespondencji T-wo Przyjaciół Polski ma zamiar zacząć swoją pracę o twarcie kursu języka polskiego.

Jako przykład korespondencji, załączamy list o jugosłowiańskich zwyczajach wigilijnych, pisany przez pierwszą korespondentkę - Jugosłowiankę Duszankę Miladinowicz, do pierwszej korespondentki Polki, Wandy Jakowickiej. Ojciec Duszanki, dyrektor Państwowej Akademii Handlowej w Białogrodzie, był jednym z założycieli T-wo Przyjaciół Polski. Obecnie w Akademii Handlowej mieści się biblioteka i czytelnia T-wo Przyjaciół Polski (Drustwo Prijatelja Poljske, Dužavna Trgvačka Akademija Cetinska, br. 8, Beograd).

Wilja w Jugosławii

W wigilję o świcie, chłopci śpieszą ze stadami wieprzy na rynek. Każdy udaje się na rynek, aby zakupić to, co mu jest potrzebne na święta. Zwyczaj krajowy każe każdemu kupić prosiaka, bo w Serbji nie da się pomyśleć obiad na Boże Narodzenie bez pieczonego prosięcia. Kobiety kupują mąkę kukurydzianą i pieką z niej chleb zwany „proja” (czes-nica), w którym zapieka się monetę. Po zatem z mąki pszennej pieką bułki, złozone z tyłu części, ilu jest członków rodziny; istnieje zwyczaj ozdabiania

tych bułek kwadratowym polem, do mem i ręką.

Okolo 1-ej po południu idzie się po „Badnjak” (tak się nazywają gałęzie dębu, które się spala wieczorem lub następnego rana). W Białogrodzie żołnierze, harcerze, sokoli i inne organizacje tworzą pochody, które udają się po Badnjak do Koszutnjaka (las koło Białogrodu). Także wiele rodzin jedzie tam samo chodami, aby przypatrzeć się zbieraniu badnjaku i przywieźć parę gałęzi do swego domu. Żołnierze ozdabiają Badnjak małymi chorągiewkami w barwach narodowych, wstążkami, kolorowymi papierami, jabłkami i pomarańczami, i pochód wraca do Białogrodu. Następuje defilada przed pałacem królewskim. Król wychodzi na balkon ze swą żoną. Żołnierze witają króla i oddają mu Badnjak, podczas gdy on rzuca garść ziarna kukurydzy z sита, które trzyma w ręku. Następnie żołnierze wracają do koszar niosąc swój Badnjak, a rodziny udają się do domów.

Skoro pierwsze gwiazdy ukażą się na niebie, głowa domu rozpała ogień z Badnjaku. Matka bierze snop zboża, wiązkę słomy i gładząc jak kura zwołuje członków rodziny, którzy zbierają się i odpowiadają jej: piu - piu, a następnie chodzą po pokoju, rozścielając słomę na podłodze. Potem matka rzuca orzechy w cztery kąty domu, a dzieci rzucają się na nie i starają się jaknajwięcej ich zebrać.

Potem wszyscy zasiadają przy stole, na środku którego pali się świeca, a na okolo stoją półmiski z różnymi potrawami: ryby, groch. W jednym talerzu znajduje się pieczona dynia, suszone śliwki i figi, w drugim miód z orzechami.

(D. c. na str. 5-ej)

Z wystawy T-wo Artystów Plastyków

(Do feljetonu)



Kwiatkowski. Portret p. S. L.



Hoppen. Portret p. A. D.

tu też i drzeworyty — b. dobre, zwłaszcza Nr. 12.

Kwiatkowski prezentuje portrety, z których wyróżniłbym „Portret p. J. L.” (44). Na szczególną uwagę zasługuje też „Pani z gazetą”, nietylko jako interesujący problem barwny, ale i jako dowód również nowych poszukiwań, które zerkają zlekka bodaj na „Bractwo” warszawskie.

Wendorf - Serafinowicz ze szkolnej jeszcze, b. rzeczowej, ale nieprzekonywującej rejestracji malarskiej w „Bokserach”, przez romantyczność „Muzykanta” przebiega się do znacznie swobodniejszych już „Modystek”. Konkuruja z nimi „Chłopcy z kartami”, czy jednak ten przypadkowy gest karciarza jest w zgodzie ze stylem i duchem jego przekazania na płótnie? Za najkonsekwentniejszą skłonny byłbym uważać kompozycję „Przy gitarze”. Ciekawie komponowane ramy.

Horyda rysunki w swym — swego czasu paryskim, dziś już bardziej powszechnym stylu, nie odbiegają od tego, co nam artysta już przedtem pokazał. Z prac olejnych „Port rybacki” zwraca uwagę skomponowaniem takielunku stat

ków z niebem, „Katedra” zresztą nie gorsza.

Karnieja „Dziewczynka” jest dość sztywna, zaś „Pani K.” przesłodzona. Partje dolne tego obrazu, przypominające nieco ujęcia Cybisa, nastrożają wrażenie, że malarz czuje się ciasno w dotychczasowych rygorach, że byłby skłonny do większej swobody, a może i wylewności, zwłaszcza w rysunku.

Kubiński wystawił poprawny, naturalistyczny „Autoportret”.

Szturman dał tradycyjne, dość bez troskie plenery, nie pozbawione zresztą zalet dekoracyjnych. Ten gatunek, to „takie coś do jadalni”. Wyróżnić warto „Fragment z Monachjum”, „Ratusz w Rothenburgu”, oraz „Pałac Dożów”, in teresującą kompozycję dwóch waleń barwnych, „Capri” słabsze.

Adamska - Rouba miewała swój lepsze godziny. W „Studjum” oznaczonym 2 wyciąga ze „Słędzińskiego” (dotychczasowej!) konsekwencje blaszane; z rysunków ciekawszy Nr. 4.

Międzybiłcki prócz pejzarzy znanego typu wystawił sangwiny portretowe. Trudno się jednak zachwycać nimi. Głowa np. dr. Grabińskiego mało w cha

rakterze; najlepszy chyba „Portret p. Kaweckiej”.

Horno - Popławskiego rzeźby mają już w Wilnie swoje dobre imię. Pracowity artysta wystawia szereg „Głów”, mocnych, przekonujących w bryle, klarowanych w linii. Wyróżnimy granitową, Nr. 56, 62 i 63. B. dobre są również portrety: nr. 58 i 60. Natomiast „Kompozycja” (61) budzi zastrzeżenia „— dla harmonji i rytmu linii pies wlaźł w biodro... Projekt pomnika Sowińskiego jest dobrze zbudowany i pełen poezji, jak na pomnik jednak (także i drugi projekt) jest zbyt zamazany w bryle, z mało „czytelny”. W „Marszałku Piłsudskim” (wykonanym wspólnie z T. Godziszewskim) zamazania uniknięto szczęśliwie, a brylowatość jest właśnie mocnym, nastrojowym atutem projektu, którym po winnyby się zainteresować choćby sfery wojskowe.

Hermanowicza rzeźby — poprawne. Pracę Bażukiewicza jakoś przegapiłem.

P. S. — Na wystawie rażą dwa braki. Brak prac Tymona Niesiołowskiego i braki w katalogu (Wendorf, Horyd i in.) — Gdy się rozmawia z malarzami, to duszę ogarnia smutek, bo z rozmowy

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Ciężkie przeżycia z Ludwiką

Mój przyjaciel Olek jest bardzo muzykalny. Przybył do Wilna na święta do znajomych, uroczyście zaproszony aż ze stolicy. Miał pecha. W domu tym sprawiono sobie patefon. Na gwiazdkę!

Z pośród wynalazków obciążających konto s. p. Thomasa Alvy Edissona, należy patefon, do tych o których ludzie wyrażają się bardzo rozmaicie. Często niesłusznie.

Instrument ten bowiem, używany w miarę, może być nieszkodliwy, podobnie jak miłość lub alkohol. Należy się tylko wystrzegać przesady.

* * *

Nie wiedzą o takich rzeczach dzieci, nie przeto dziwnego, że patefon działał od wieczora do świtu i od świtu, do późnej nocy, za wyjątkiem godziny, którą rodzina spędziła na nabożeństwie i paru godzin świątecznego snu. Od świtu już patefon był czynny, gdyż zawsze któreś z dzieci wstało najwcześniej, aby ubiec inne w miłym zajęciu nakręcania aparatu.

Zwłaszcza jedna z płyt, wśród szeregu kolend i poważniejszych pieśni, cieszyła się niezmiernym powodzeniem. Był to stuprocentowy szlagier, czyli przebój, który podobał się wszystkim.

Oleś, człowiek — jak wspomniałem — bardzo muzykalny, cierpiał niewymowne męki. Gdy usłyszał „szlagier” bladł, przestawał jeść i uśmiechał się tym uśmiechem, którym skazaniec chce dać do zrozumienia katowi, że wcale się na niego nie gniewa. Jakże tu przerwać dzieciom zabawę?

Po nowym roku uznał, że przebój jest dostateczną przyczyną, aby skrócić pobyt w Wilnie, a ponieważ miał jeszcze pewne interesy w mieście, więc cichaczem przeniósł się do hotelu, pożegnawszy serdecznie gościnnych gospodarzy.

Spotkałem się z nim w teatrze, skąd wyszedł w fatalnym humorze. Nie spodziewał się, że właśnie tu usłyszy swój zniechęcający przebój. Niestety usłyszał go.

Silnie podniecony opuścił teatr i zaproponował mi pójście na wódkę. Po paru kieliszkach uspokoiłem go, zdziwiony, że wrażliwość muzyczna może do tego stopnia działać człowiekowi na nerwy. Czuli się już dobrze i mieliśmy wychodzić do domu, gdy nagle orkiestra ucięła ognistego foxtrotta.

Oczy Oleśia rozszerzyły się i nabiegły krwią, kieliszek, który niósł właśnie do ust, wypadł mu z ręki, a cała twarz pociemniała. Rzucił się w tył, jakgdyby ktoś niewidzialny chwycił go za gardło, a tymczasem przez megafon z orkiestry grzmiał, dziarsko refrain:

„Och Ludwiko,
Miłością płoną dzika!
Oczarował mnie twój wdzięk i uroda,
Ze cię w rękach nie mam swych, jaka szkoda!
Ach jedyna,
Tyś anioł nie dziewczyna,
Wielecień wszystkich ludzkich cnót,
Ludwiko tyś mój cud!”

Szybka pomoc lekarska uratowała memu przyjacielowi życie. Lekki atak apoplektyczny nie bywa na szczęście śmiertelny. Lekarze mówią, że o ile w ciągu najbliższych trzech tygodni nie usłyszysz „Ludwika”, będzie zdrow jak ryba. WEL.

zwykle wynika, że nikt, prócz rozmówcy właśnie na malarstwie się nie zna; rozmówca tylko mógłby napisać recenzję, ale... nie napisze. Opinja, że nikt się nie zna ośmiela laika do pisania, bo skoro nikt, a ktoś musi, to czemu nie on?... Oczywiście na „wieszanie psów” jest się przygotowywany, a nawet parę kondolencyj z tego tytułu już się otrzymało... Tylko czemu ci, którzy się znają — i to tak eksponowana artystycznie grupa! — nie napiszą dla nas maluczkich przynajmniej wstępu do katalogu, jak to się powszechnie praktykuje? — Sądząc z tak ciekawej wystawy byłoby o czem pisać.

Słędziński szuka nowych dróg, nowych form, ale pod jednym względem jest beznadziejnym rutynistą. Utrudnia mianowicie jak może oglądanie swych pięknych prac. Raz wypucuje obraz, żeby świecił się i błyszczał, to znów wstawi szkło i z portretu zrobi lustro... — Oto więc judę i prowokuje: — czyby który z wielbicieli Mistrza nie powybił mu tak ukradkiem tych szybek? Podej mę się zająć w tym czasie uwagę bileterki głośną rozmową. jim.

DYNEBURG w 15-lecie wyzwolenia

Wczoraj powróciła do Wilna delegacja armji polskiej na uroczystości 15-lecia wyzwolenia Dyneburga z okupacji bolszewickiej. Korzystając z okazji, zwróciliśmy się do jednego z członków delegacji, mjr. dypl. B. Szeligowskiego z prośbą o garść wrażeń z pobytu na ziemi łotewskiej.

Mjr. Szeligowski, chętnie dzieląc się wspomnieniami, podkreślił niezwykłą serdeczność i uprzejmość, z jakimi była traktowana delegacja polska od pierwszej do ostatniej chwili swego pobytu w Łotwie.

Nie była to sztywna i narzucona grzeczność, wymuszona względami politycznymi; w słowach i gestach Łotyszów, zaczynając od najwyższych dostojników państwa, a kończąc na osobach mniejszego znaczenia, z którymi delegacja polska dała się zetknąć — przebijało serce, przebijała gorąca sympatja na rodzie do narodu. Okazywano to na każdym kroku.

— Na granicy w Zemgale, — opowiada mjr. Szeligowski — czekał na naszą delegację wagon salonowy i specjalnie wydelegowani polski attache wojskowy w Rydze ppłk. dypl. Liebich i kap. armji łotewskiej Karklinsz. Towarzyszyli oni delegacji do Dyneburga.

W Dyneburgu mimo braku nakazu ze strony właściwych władz wszystkie sklepy były zamknięte, większość urzędów nieczynna. Ludność umiała domy zieleń, naprzeciw ratusza wzniesiono z jedliny wielki łuk tryumfalny, gęsto przetykany barwami narodowymi polskimi i łotewskimi. Ludność, tłumnie zgromadzona na dworcu dyneburgskim, owacyjnie witała polską delegację, wznosząc na jej cześć długo niemilkące okrzyki. W imieniu władz łotewskich powitał nas dowódca garnizonu dyneburgskiego gen. Bengerski i dowódca poszczególnych pułków łotewskich.

Po wizytach, złożonych władzom miejskim Dyneburga, w sztabie zemgałkiej dywizji polską delegację przedsta-

Przyjaciele w Jugosławji

(Dokończenie art. ze str. 4-ej)

Nim rodzina zasiądzie do stołu najmłodszy jej członek odmawia Ojczenasz, a matka po trzykroć okadza stół i wszystkich, którzy się przy nim zgromadzili.

Po kolacji wszyscy kładą się wcześniej niż zwykle spać, bo jutro trzeba wstać o świcie, aby przyjąć „położajnika“ (położajnikiem nazywa się osobę, która przyjdzie pierwsza na Boże Narodzenie). Położajnik daje matce mięso z wodą, która jej będzie potrzebna przy robieniu „czesnicy“, potem siada przy drzwiach przed kominem i wypowiada tradycyjne życzenia, zapalając gałązkę Badnjaku o żar pieca. Gdy gałązka się spali, położajnik odmawia egzorcyzmy przerzucając gorące węgle z jednej ręki do drugiej. Po skończeniu tego rzuca węgiel poza głowę, jakgdyby dla odpeczęnia złego. Następnie matka daruje coś położajnikowi, który oddala się życząc wesołych świąt.

Wszyscy zasiadają do stołu i jedzą śniadanie. Pije się kawę z mlekiem i bułką, którą matka przygotowała wczoraj. Tylko bułek robi się tyle, ile jest osób w domu, i jeszcze jedną dla samego domu.

Potem idzie do kościoła przyjmują się i oddaje wizyty. W czasie obiadu matka dzieli „proję“ (czesnica): daje najpierw część ojcu, potem sobie, następnie dzieciom zaczynając od najmłodsze go. Każdy szuka w swym kawałku monety. Na obiad podaje się prosie, bo bez tej pieczeni obiad na Boże Narodzenie jest nie do pomyślenia.

Tak święci się Boże Narodzenie w patryarchalnej rodzinie serbskiej w Jugosławji. Ma

wiono członkom rządu łotewskiego i wyższym dowódcom wojskowym. Po tem nastąpiły odznaczenia. Minister wojny, gen. Balodis udekorował gen. Skwarczyńskiego i płk. Myszkowskiego orderem Trzech Gwiazd II klasy, mjr. Szeligowskiego krzyżem oficerskim tegoż orderu i kpt. Kencboka — krzyżem kawalerskim.

Dalszy ciąg pierwszego dnia pobytu naszej delegacji w Dyneburgu wypełniły udział w uroczystym posiedzeniu rady miejskiej, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, defilada na placu Vienibas i wieczorem raut — w kasynie garnizonowym.

Miasto z nastaniem zmroku rozbliżyło się tysiącem ognii. Wszystkie większe ulice były rześcicie iluminowane, niebo pruli rakiety i rzymskie świece. Lekki mróz pozwolił całej ludności wyjść na ulice. Do późnej nocy tłumy ludności zalegały chodniki.

4-go stycznia składano wieńce na grobach poległych w obronie Dyneburga żołnierzy polskich i łotewskich. Groby wszystkich żołnierzy utrzymane we wzorowym porządku i czystości, wiele ładnych pomników. Zachował się jeszcze drewniany krzyż, stawiony polską ręką na bratniej mogile poległych żołnierzy z grupy gen. Rydza - Smięgłego. Krzyż, mimo troskliwej opieki, już mur szeje.

Po złożeniu wieńców wojskowi polscy i łotewscy zwiedzili pola walk z bol-

szewikami pod Dyneburgiem i Wyszkami. Czas stał wszystkie ślady krwawych zapasów trzech armij, trzech państw. Nie już nie wskazuje na strugi krwi, które się tu przelewały, na liczne trupy, które zalegały pola. Ziemia zarośnięta i wydała kilkakrotny plon, zniszczone budynki domostwa i obiekcja odbudowane. Zostały tylko ciężkie wspomnienia, a historii przybyła jeszcze jedna karta.

Z pola walk wojskowi udali się na zwiedzenie koszar, a stamtąd — do twierdzy dyneburgskiej. W cytadeli delegacji polskiej pokazano miejsce, gdzie Rosjanie stracili powstańca Platera. W pamiętnym 1863 r. był on organizatorem i duszą powstania w tej okolicy. Tropiony przez wojska rosyjskie, po wybijeniu oddziału powstańczego został schwyty i miłość Ojczyzny przypłacił życiem. Miejscowa kolonja polska do drzewa, pod którym rozstrzelano Platera, przybiła tablicę pamiątkową i drogą sercu polskiemu pamiątkę — drzewo i tablicę, otacza czujną opieką.

4-go stycznia delegacja polska opuściła Dyneburg w tej samej salonce, którą przybyła do Łotwy. Tak samo, jak w dniu przyjazdu, towarzyszyli jej do granicy płk. Liebich i kpt. Karklinsz.

Wrażenia z podróży do Łotwy delegacja wywozła jaknajlepsze. Nieklama na sympatja i entuzjazm, który okazali Łotysze, dobitnie świadczy o ich przyjaznym ustosunkowaniu się do narodu i armji polskiej.

Najkorzystniejsza i najlepsza lokata oszczędności

Centralnej Kasie SPÓŁEK ROLNICZYCH

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 1/2%).

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od roku 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

Dwie pary narzeczonych w hiszpańskim domu królewskim



W najbliższym czasie w Rzymie odbędą się dwie uroczystości rodzinne w hiszpańskiej rodzinie ex-króla hiszpańskiego Alfonsa. Wkrótce odbędzie się ślub córki króla Beatrice z księciem włoskim Torlonia (na lewo), w kwietniu zaś — ślub syna królewskiego Don Jaime z Emanuela Ruspoli (na prawo).

Krwawa walka drwala z wilkami

Z Wiełajni donoszą, że onegdaj niezwykłą przygodę przeżył mieszkaniec chutoru Rakiszki gminy wieżańskiej 32-letni drwal Stanisław Michalski. Został on w lesie napadnięty przez wilki. Dzielnego drwala w obliczu dwu krwiożerczych i wygłodniałych bestyj nie stracił przy-

tomności, lecz dzięki zimnej krwi wyszedł z opresji nie tylko cało, ale nawet zręcznym i silnym ciosem siekiery zabił wilka. Drugi wilk uciekł.

Michalski doznał pogryzienia lewej nogi i prawej ręki.

Poradnik dla Chorych i Zdrowych

Miesięcznik poświęcony propagowaniu zdrowia

Poznań, skrytka pocztowa 373

Prenumerata roczna zł. 2.50.

Konto P. K. O. 105 834.

Wzdłuż i wszerz Polski

— W GDYNI ZATONAŁ STATEK. Na Narbrzeżu Wilsonowskim wskutek wadliwego przycumowania zerwał się z cumu statek żaglowo-motorowy „Wanda“ i zatonał po drugiej stronie basenu, przy nowobudującym się moście. Ludzie, znajdujący się na statku, uratowali się, czepiając się pali, skąd ich zdjęła szalupa ratownicza.

Statek „Wanda“ był obłożony aresztem i stał w porcie od czasu niefortunnej ekspedycji grupy żydów z Łodzi do Palestyny.

— „FRONTEM DO SZAREGO CZŁOWIEKA“... Podajemy notatkę z I. K. C.

Antoni Faszynkieder z Łukowia Wiszn. (pow. Rohatyn) nadesłał nam pokwitowanie, wystawione przez Urząd skarbowy w Rohatynie, opiewające na kwotę 4.10 zł. W rubryce „Rodzaj należności“ czytamy: „podatek gruntowy — 0.6 zł., 10 proc. — 0.01, ewidencja 1 zł., za zwłokę 0.03, koszty egzekucyjne 3 zł., razem — 4.10 złote“. Jak z tego pokwitowania wynika zapłacił nasz czytelnik za podatek w kwocie sześć groszy, aż 4 zł. 10 gr. To się nazywa „frontem do szarego człowieka!“

— NAGMINNE PICIE ETERU W POW. PSZCZYŃSKIM. Na terenie niektórych miejscowości powiatu pszczyńskiego, zakorzenił się zły zwyczaj picia eteru. Dzieje się to przeważnie w Bojszowach Górnych, Gilowicach, Bieranin Starym i innych. Szczególnie wielkie ilości eteru wypija młodzież, co naturalnie pociąga za sobą fatalne następstwa dla zdrowia. Okazuje się mianowicie, że w tych miejscowościach w czasie ostatniego poboru wojskowego, komisja wojskowa uznała bardzo znaczną ilość poborowych niezdolnych do służby wojskowej, wskutek osłabienia organizmu używaniem eteru.

Również i przed sądami rozpatruje się charakterystyczne pod tym względem sprawy. M. in. niedawno w Pszczyńcu na ławie oskarżonych zasiadło kilku młodych ludzi, w wieku od 18 do 25 lat, a mianowicie Franciszek Gałuszka, Jan Chokalski, Józef Nycz i Ludwik Krasoń, zam. we wsi Gilowice, oraz Marta Solorzówna z Bojszow Górnych, których prokurator oskarżył o przechowywanie wzgl. używanie eteru. W czasie rozprawy wyszły na jaw dość ciekawe okoliczności. Część oskarżonych nie przyznała się mianowicie do zarzuczonego im czynu, inni natomiast podali, że posiadali eter, którego jednak używali jedynie w czasie choroby dla uśmierzania bólu. Charakterystyczne były zeznania osk. Solorzówny, która przyznała się zupełnie otwarcie do stałego używania eteru. Podała ona, że często w czasie, kiedy wynajmowała kobiety do kopania ziemniaków na swym polu, częstowała je tym narkotykiem. Oskarżona podała ponadto, że jej zdaniem, kobiety, które wypily eter, znacznie lepiej pracowały.



Z życia Cerkwi Prawosławnej w ZSSR.

Wychodzący w Moskwie „Żurnal Moskowskiej Patriarchji“ (Nr. 20 — 21 — 1934 r.) podaje opis uroczystości nadania Zastępcy Namiestnika Tronu Patriarszego, Metropolicie Niżegrodzkiemu Sergiuszowi, godności Metropolity Moskiewskiego, z tytułem „Najbłogosławieńskiego“ („Błaznniejszego“).

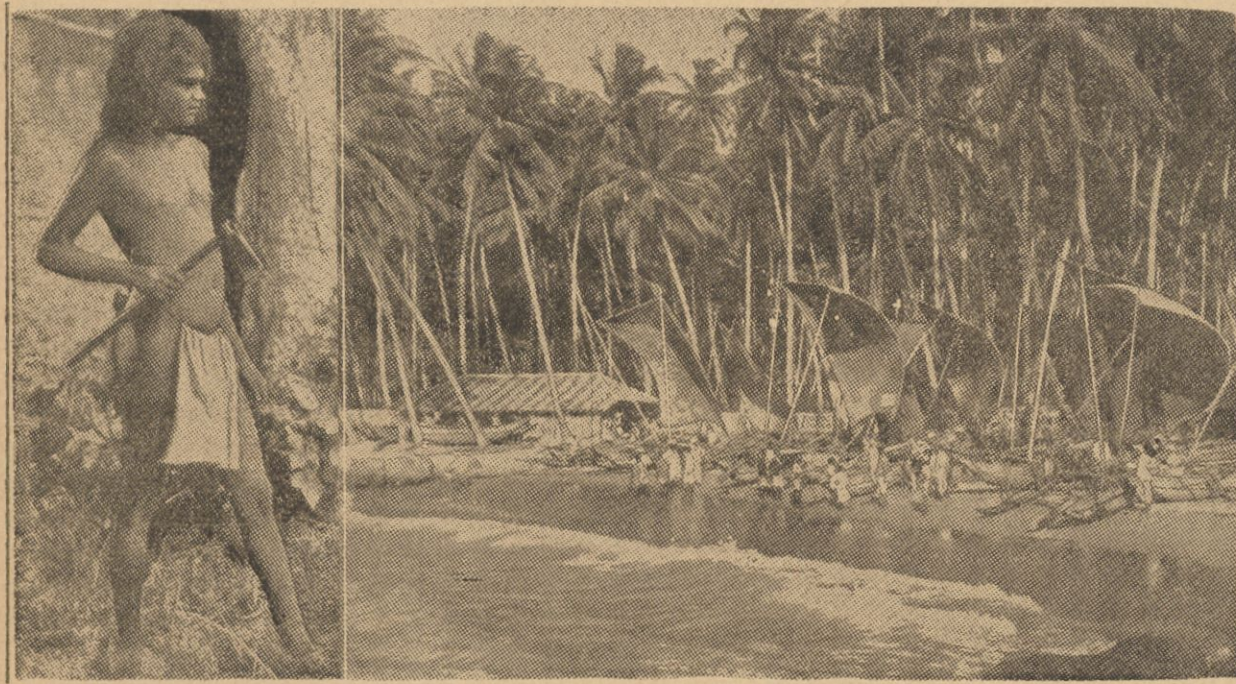
Na posiedzeniu Moskiewskiego Sw. Synodu w dniu 14/27 kwietnia 1934 r. Metropolita Piotrogrodzki Aleksy zwrócił się, w imieniu całej hierarchji rosyjskiej, do Metropolity Sergiusza z prośbą, aby objął kierownictwo Metropolity Moskiewskiej i przyjął tytuł „Najbłogosławieńskiego“.

Uroczystość objęcia przez Metropolite Sergiusza katedry Moskiewskiej odbyła się w dn. 2 maja 1934 r. w Moskiewskim Soborze katedralnym. W nabożeństwie uroczystym wzięło udział 20-tu biskupów, 44 księży oraz 15 diakonów. Przy wejściu do Soboru Metropolite Sergiusza przywitał Arcybiskup Dmitrowski Pitirim, jako tymczasowy zarządzający Metropoliją Moskiewską, biskup zaś Kołomeński Sergiusz wręczył Metropolicie Sergiuszowi, w imieniu djecezy Moskiewskiej, drugą panagiję, a biskup Orzechowo-Zajewski Joan — „chleb — 40“.

Podczas nabożeństwa Kanclerz Synodu ks. Protodjerej A. Lebiediew odczytał publicznie, w obecności zebranych w Soborze wiernych, akt o nadaniu Metropolicie Sergiuszowi wysokiej godności Metropolity Moskiewskiego, tytułu „Najbłogosławieńskiego“, oraz drugiej panagiji, poczem uroczystość było odśpiewane „Te Deum“.

Nowy Metropolita Moskiewski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym potwierdził swą wierność Metropolicie Krutickiemu Piotrowi, jako Namiestnikowi Moskiewskiego Tronu Patriarszego, oraz dziękował całemu Episkopatowi Rosyjskiemu, przez który został „soborowo“ obrany na katedrę Moskiewską. (P.I.P.).

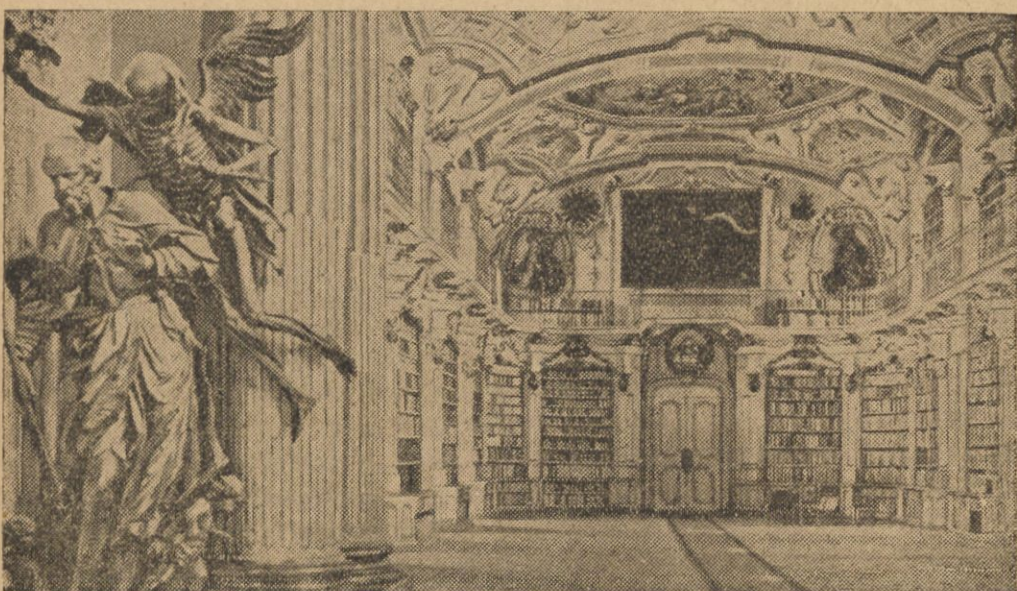
CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Silna epidemia malarji wybuchła na Cejlonie. W związku z tem pedajemy parę obrazków z tego zakątka świata. Na ilustracji z lewej strony młody Cejlończyk, na prawo rybacy cejlscy wypoczywają na brzegu rzeki, gdzie wyciągnięte na brzeg łódzie żaglowe służą im za namioty.



Bezdolni paryżanie w swem schronisku nad brzegiem Sekwany. (Na lewo).



Sala biblioteki Admontów w Austrii, z której zbiory, a między nimi pierwszy egzemplarz biblii zostaną sprzedane zagranicą.



Żaden malarz nie potrafi odtworzyć na płótnie czaru i uroku zaśnieżonej drogi leśnej w górach.



Japoński gabinet Okada w Tokio udaje się, by uroczystie odwiedzić grób Mutsahito, który panował w Japonii od 1867 do 1912 r. t.j. w tym czasie gdy Japonja zentropieizowała się i dzięki wojnom, wygranym z Chinami i Rosją, stała się mocarstwem o światowym znaczeniu i największą potęgą w Azji.



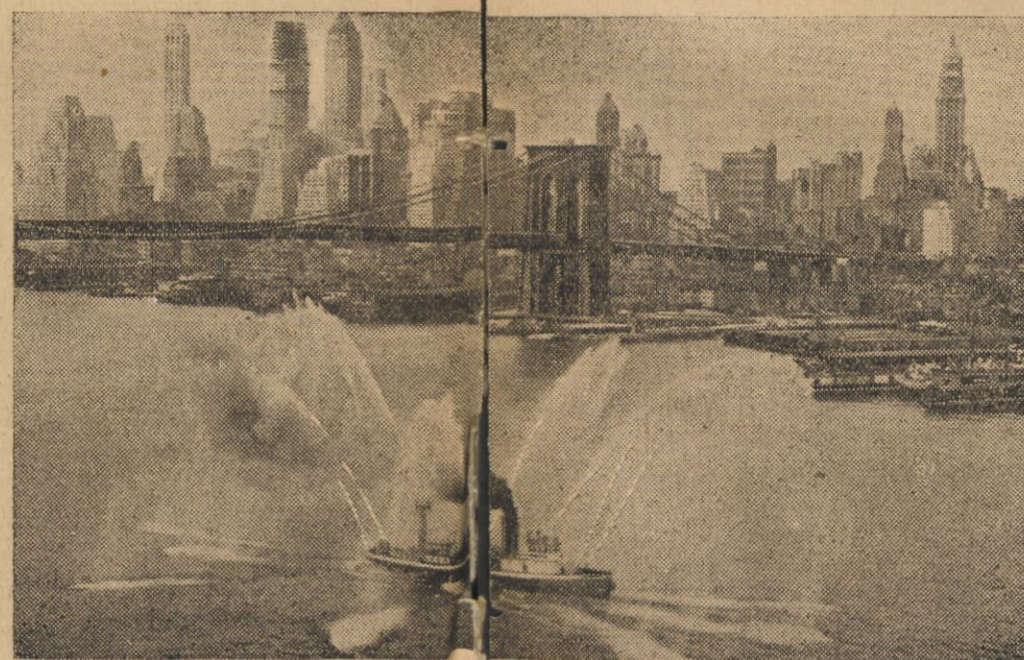
Wybuchło powstanie przeciwko sowietom w rosyjskim Turkiestanie. Na ilustracji charakterystyczny obrazek z życia Turkiestańczyków.



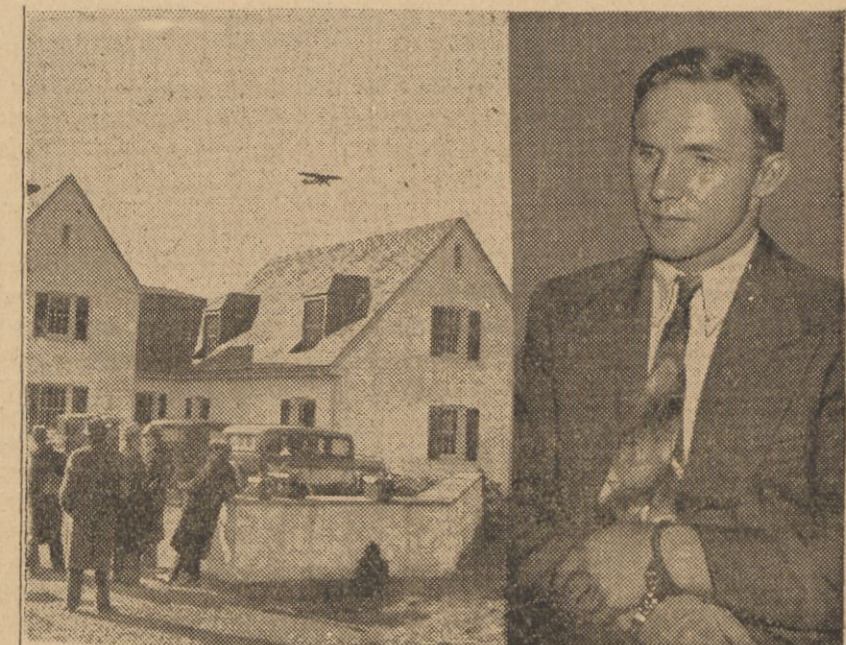
Trzy piękne narciarki.



Projekt pierwszego pomnika króla belgijskiego Alberta I dłuta rzeźbiarza Dewarel. (Na prawo).



Zatoka Cast River koło N. York w której niedawno zatonał statek „Lexington“.

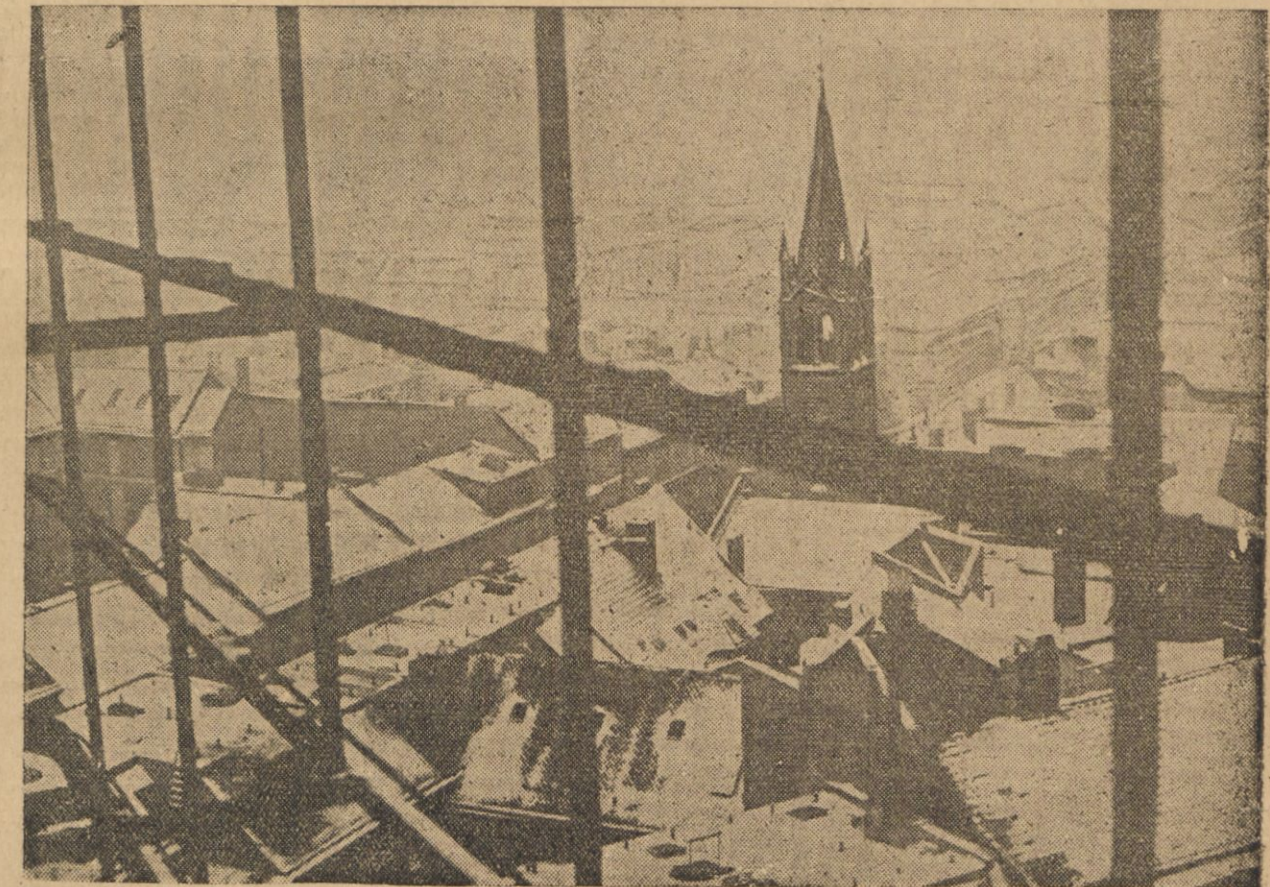
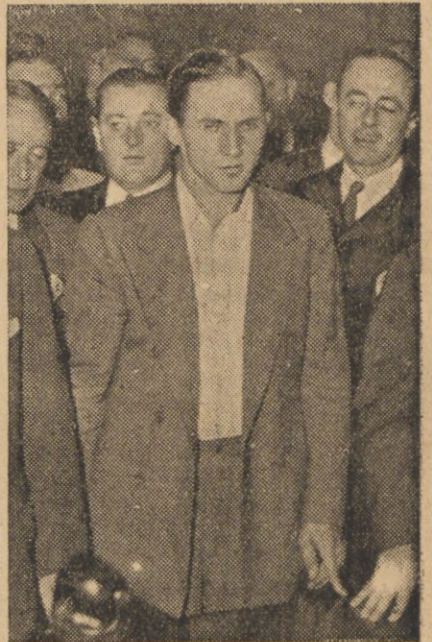


TRAGEDJA PŁK. LINDBERGH.

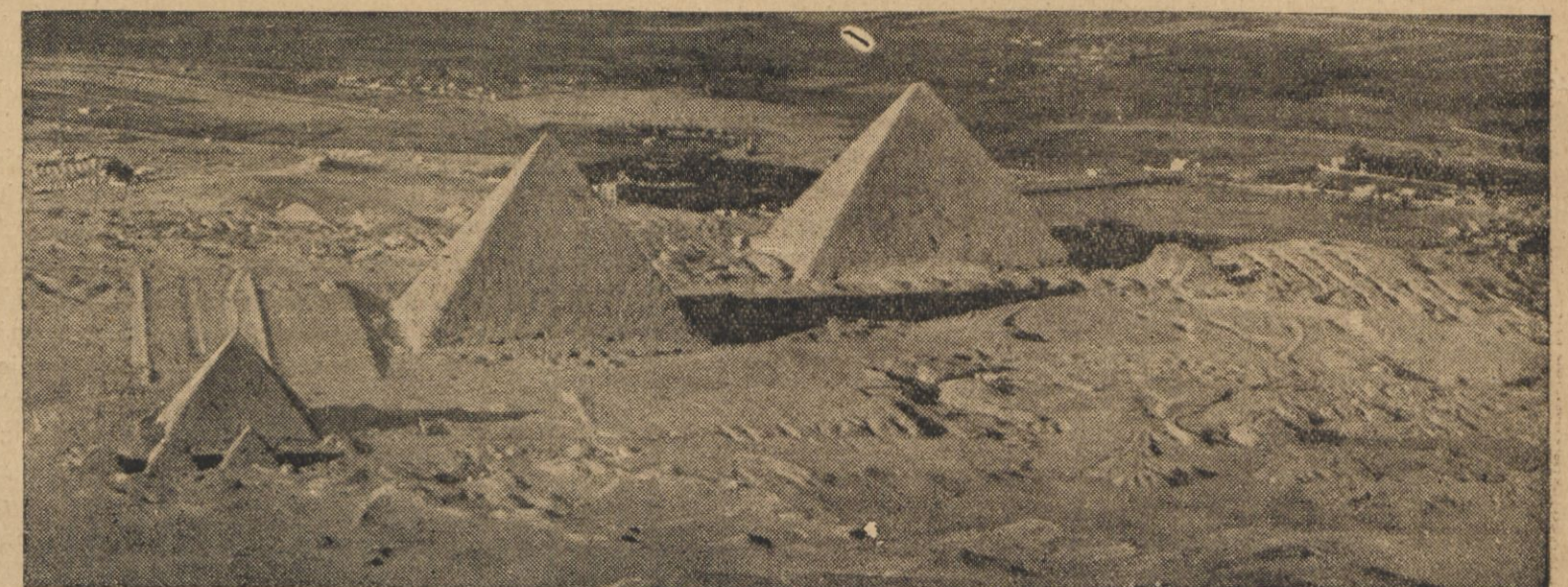
Jak wiadomo w r. 1932 znanemu lotnikowi Lindberghowi bandyci porwali synka. Po otrzymaniu okupu wskazali miejsce, gdzie znajdowały się jedynie rozkładające się już zwłoki dziecka. Przez dłuższy czas policja nie mogła trafić na ślad sprawców tego okrutnego czynu. Dopiero w ubiegłym roku zatrzymano niejakiego Hauptmanna, podejrzanego o udział w porwaniu. Obecnie Hauptmann stanął przed sądem. Na ilustracji u góry zamordowany syn Lindbergha, płk. Lindbergh, dom w którym mieszkała rodzina Lindbergha w r. 1932; na prawo oskarżony Hauptmann.



Ślizgawka w ogródku Jordanowskim w Warszawie na wybrzeżu Kościuszkowskim



Berlin w szacie śniegowej.



Trzej królowie

Od wieków 6-go stycznia powszechnie obchodzone jest święto Trzech Króli, niewiele jednak osób wie, że dopiero od VI wieku mędrców, którzy pierwsi przyszedli złożyć hołd Narodzonemu Dzieciątku, zaczęto nazywać królami. Nazwał ich tak biskup Arelettu św. Cezary i nazwa ta się przyjęła.

Krółów wyobrażano w perskich szatach i czapkach, a nie koronach królewskich, jakie nosili władcy perscy. Persowie królami nazywali nie tylko królów rzeczywistych, lecz również i mędrców, magów (wyraz staroperski „magh“ — oznacza mędrców, kapłanów). Wśród magów przechowywało się prorocтво, że w narodzie żydowskim z rodziny królewskiej urodzi się Odkupiciel świata i gdy dowiedzieli się, że urodził się Chrystus, pośpieszyli do Betleem. Droge wskazywała im gwiazda. Do dziś nie ustalono, czy była to gwiazda, czy też planeta. Niewiadomo również, ile w rzeczywistości

mędrców przybyło złożyć ofiary Jezusowi. Na cmentarzu św. Piotra Marcellina znajduje się stary obraz na którym dwoje mędrców pozdrawia Dzieciątko. W muzeum laterańskim wisi obraz z trzema mędrcami, obraz na grobie św. Domiceli przedstawia czterech mędrców, na urnie ze zbiorów muzeum Kirchera wymalowanych jest ośm mędrców, zaś kościół syryjski powiększa ich liczbę do dwunastu. Dopiero papież św. Leon I ustalił ich liczbę na 3.

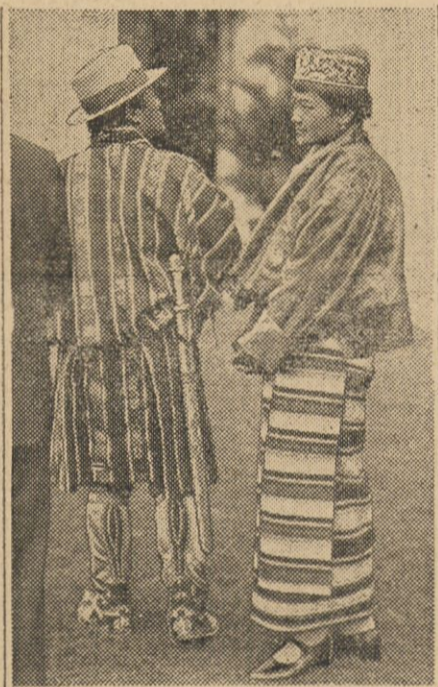
Imiona tych mędrców spotykają się już w spisie świętych z VII stulecia. Są to: Kacper którego święto przypada na pierwszy stycznia, Melchior — szóste go stycznia i Baltazar — jedenastego. Kościół syryjski wymienia inne imiona: Larwandad, Harmizd i Guszazap. Ormianie jeszcze inne: Gagba, Badalilina i inne.

Jak i z resztą świat, ze świętem Trzech Króli ludność wielu krajów łączy różne zwyczaje i gusła.

Trzej królowie na wsi litewskiej

Wieś litewska nieco inaczej, niż wieś białoruska lub polska, obchodzi święto Trzech Króli. Jak i wszędzie, z wieczora na drzwiach wypisują kredą litery K + M + B. Zawsza przygotowują odpowiednie stroje do wędrowki „trzech krółów“ po wsiach.

Wschód i Zachód w kraju maharadzów



Na wsi litewskiej zakordonowej wybiera się trzech mężczyzn, z których jeden wkłada kożuch długi, drugi — krótki, a trzeci — wywrócony wełną do góry. Wszyscy trzej przepasują się przepaską, przez plecy przerzucają taką samą przepaskę, tylko znacznie szerszą, na głowy wkładają czapki, plecione z grubej słomy i przyozdobione u góry słomianą kitą. Wreszcie do ręki biorą drewniane, ładne rzeźbione laski z gwiazdami na górnym końcu. Tak ubrani, pieszo albo na wystrojonym koniu, obchodzą lub objeżdżają całą okolicę, sprawdzając, czy na każdym drzwiach są wypisane królewskie litery i oznajmiając święto Trzech Króli. Wyruszają w wigilję święta, powracają z rana po święcie. Idąc, śpiewają stosowne pieśni kościelne.

Na Wileńszczyźnie jeden z krółów powinien mieć białą brodę, drugi — murzyn — czarno ubrany z czarną twarzą, trzeci — tak ubrany, aby wyglądał na zamożnego. W niektórych miejscowościach z murzyna robią diabła, przy czepiając czarny ogon. Razem z królami chodzi młoda królowa i chłopak, przebrany za anioła. Anioł na kiju nosi z żółtego i czerwonego papieru zrobioną gwiazdę, w środku której pali się świeca.

Zwyczaj wsi litewskiej w święto Trzech Króli są naogół bardzo nieliczne i sprowadzają się wyłącznie prawie do obchodu krółów. Podobno niegdyś było ich więcej, z biegiem czasu jednak zanikły.

Podczas wielkich wyścigów w Kalkucie maharadza Butala z swą żoną wystąpili w malowniczych strojach, będących mieszaniną ubiorów wschodu i zachodu.

Kiedy stosuje się



W cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu oddają tabletki Togal dobre usługi. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Do nabycia w najbliższej aptece.

Zjazdy gospodarcze na Wołyniu

Na Wołyniu, w powiecie dubieńskim odbywają się zjazdy gospodarcze, urządzane przez Radę Powiatową BBWR. Na zjazdach, kolejno w każdej gminie, poruszane są najżywotniejsze tematy są morządowo - gospodarcze, a przedewszystkiem omawiana jest akcja oddłużenia wa dla rolnictwa i dobrodziejstwa poszczególnych ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzplitej. Zjazdy odbywają się pod kierownictwem prezesa Rady Powiatowej p. Posła Adama Stefaniaka, przy współudziale posłów z wołyńskiej grupy regionalnej. Miejscowa ludność, łumnie zebrana, okazuje najwyższe zainteresowanie, a widząc niemal bezpośredni skutek dobrodziejstw omawianych ustaw, wysyła w zakończeniu Zjazdów depesze z podziękowaniem do Panów Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Rolnictwa, jak również depesze do Prezesa p. płk. Sławka. Ostatnio odbyły się cztery zjazdy gospodarcze.

Zmiany personalne w Ro głośn Wileńskiego Radja

W piątek 4 stycznia przybył do Wilna dotychczasowy kierownik Wydziału Literackiego Polskiego Radja w Warszawie p. Zdzisław Marynowski i objął czasowo funkcje dyrektora Rozgłośnia Wileńskiego, w związku z wyjazdem dyrektora programów p. Witolda Hulewicza na półroczny „stage“ do Centrali P. R.

Po południu tegoż dnia odbyło się zebranie towarzyskie, w którym wzięli udział pp. dyr. Z. Marynowski, dyr. W. Hulewicz, pracownicy Rozgłośnia oraz szereg osób ze sfer literacko - artystycznych Wilna.

W obronie Studium Rolnego U.S.B.

Poniżej podajemy treść uchwały powziętej na Walnym Zgromadzeniu Zw. Zawodowego Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie w dn. 13 grudnia 1934 r.

„Walne Zgromadzenie Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie stwierdza niezbędną istnienia na naszych ziemiach akademickiej uczelni rolniczej, jako aktywnego ośrodka myśli badawczej, wiedzy oraz nauczania rolniczego. Stwierdzając, iż obecny stan niepełności co do dalszych losów Studium Rolniczego U. S. B. w Wilnie jest wysoce niepokojący i krzywdzący rolnictwo Ziemi Północno-Wschodniej, jak również naszą Wszechnicę Batorową zwraca się z gorącym apelem do czynników młodszych z prośbą o pozytywne ustosunkowanie się do istnienia Studium Rolniczego i zapewnić mu potrzebnych do dalszego rozwoju warunków“.

**GALANTERJA
ŹRÓŁO POLSKIE**
Wilno, Wileńska 29
Udzielamy rabatu od 5% — 15%
z okazji 15-lecia istnienia firmy.
Polecamy: bieliznę, trykotaże, krawaty, rękawiczki, pończochy, korniki, guziki i t. p.

OD LAT 35 W SŁUŻBIE DZIECKA-PUDER BEBE SZOFMANA

JERZY MARJUSZ TAYLOR

37

Na Czerwonej Przełęczy

Dwaj koledzy jednak nie dbali o niczyją złośliwość i byli bardzo dumni ze swych pięknych nazwisk artystycznych, rozczarowali się więc niezmiernie, gdy Brachwicz, machnąwszy niedbale ręką, oświadczył, że nie jest to ostatecznie taka ważna sprawa.

Ambitny medyk obraził się pierwszy.

— Ta czego ty, Tadzio, od nas chcesz właściwie? Wiesz przecież, że możemy grać role uliczników-bajtjarów, gazeciarzy, albo co innego. Ale kobiety? Ta chyba żartujesz, bój się Boga. Poco ci fałszywy towar, jak możesz mieć prawdziwszy i to pierwszorzędny. We Lwowie dziewczynki, co chciałyby w filmie grać, nie brak.

Narada, która nastąpiła w chwilę potem w ciasnym pokoiku, zajmowanym przez dwóch akademików, a trwała blisko godzinę, przekonała jednakże zarówno Władka jak i jego kolegę, że żądania Brachwicza nie były ani żartem, ani fantazją. Obaj młodzieńcy zrozumieli, że całą sprawę należy traktować zupełnie poważnie. Te role kobiece, jakie mieli wziąć na siebie, winy były wszak posłużyć do ukrycia istotnych celów wyprawy. Celów, które od razu wzbudziły w nich zapał nieklamany.

Brachwicz długo namyślał się, czy ma być zupełnie szczery. A postąpiwszy tak, przekonał się, że była to jedyna droga. Obaj akademicy, poznawszy całą prawdę, stali się gorliwymi pomocnikami, którym nie potrzebował doradzać ostrożności ani zakreślać planu działania. Gorliwość obu przeszła wszelkie oczekiwa-

nia, a okazało się z czasem, że oifarne oddanie się sprawie przyjaźni, jakie wykazali obaj nowi członkowie wyprawy, a zwłaszcza Władek Bujny, zaważyło ostatecznie na szali jej powodzenia.

Przeobrażenie się dwóch akademików w gwiazdy filmowe poszło z błyskawiczną szybkością, której towarzyszył rozgłos w pożądanym kierunku. Jeszcze tego samego dnia wieczorem do pewnej ustronnej, otoczonej cienistym ogrodem willi na Zamarstynowie, należącej do krewnych Tomka Poskrobka, a niezamieszkałej, wprowadziły się dwie, nikomu z mieszkańców okolicznych domów nieznanne damy, o których od razu, drogą wiadomą może tylko jednemu Władkowi Bujnemu, stało się wiadomo, że należą do wyprawy filmowej głośnego reżysera warszawskiego.

Zdarzenie to oczywiście od razu wzbudziło ogromne zainteresowanie na całym przedmieściu. Sąsiedzi samotnej willi jednakże byli na tyle delikatni, że nie pozwalali sobie posuwać zbyt daleko swej ciekowości. Gdyby zresztą któremu przyszedł do głowy niewczesny pomysł zajrzenia do ogrodu przez szparę w wysokim płocie z świeżo malowanych desek, nie znalazłby tam nic szczególnego. Zobaczyłby poprostu dwie silnie urozównane i uszmiłkowane panie, niekoniecznie zgrabne i nawet niezbyt urodziwe przechadzające się pod rękę po ścieżkach i rozprawiające półgłosem.

Tryb życia tymczasowych mieszkanek opuszczonej zazwyczaj willi nie mógł w nikim budzić podejrzeń. Dwie gwiazdy filmowe pędziły za wysokimi sztachetami żywot ściśle klasztorny, surowy. Punktualnie o dziesiątej wieczorem gasło światło w oknach i ustronny domek pograżał się w ciszy.

Prawda, jak zwykle, wyglądała zupełnie inaczej, niż ją sobie wyobrażano. I znowu, gdyby ktoś z cie-

kawych zakradł się do ogrodu o pónej porze i wyszukał sobie dogodną szczelinę w zasuniętej okiennicy, zobaczyłby ze zgrozą trzech młodych mężczyzn, siedzących przy stole i studjujących z zajęciem mapę górskich okolic południowo-wschodniej części naszej Rzeczypospolitej.

Należy przypuszczać, że taki ciekawski w pierwszym odruchu przerażenia przeleciałby z pewnością na najbliższy posterunek policji, aby zawiadomić, że w willi grasują bandyci. Ale w nocy przedostanie się do ogrodu willi było zupełną niemożliwością. Ogromny i bardzo zły kundel, pilnujący domostwa, które po najdłuższym życiu krewnych miało stać się własnością młodego medyka, czuwał nad całością powierzonego swej pieczy dobytku. Poczciwy Burek od zmierzchu do świtu kuregalopkiem obiegał wszystkie zakątki i zwęszyłby napewno niepożądanego nocnego gościa, chwytając go natychmiast za co się uda białymi, ostremi kłami. Czujność tego cerbera była ogólnie znana w bliższym i dalszym sąsiedztwie. Dlatego też Brachwicz mógł spokojnie odbywać ze swymi towarzyszami te codzienne narady wieczorne, przeciągające się niekiedy do białego dnia.

Za dnia nie był na to czasu. Kierownik wyprawy zbyt wiele miał roboty na mieście. Odwiedzał muzea, szperał po bibliotekach, zachodząc w tym celu częstokroć po wiele razy do klasztorów greckokatolickich, których przełożeni niechętnie pozwalali mu plondrować po półkach swych zaniedbanych księżnic. Równie nieprzychylnie spoglądali nań właściciele księgarń antykwarskich, podejrzewając, że mają do czynienia z zapalonym bibliofilem, który unikał pożądanego, a niemożliwego zdobycia spowodu wygórowanej ceny, potrafi ukryć pod połą marynarki i wynieść niepostrzeżenie.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Kompendja do noworocznych tkliwości

Artykuł „Awangardzie — słowo o kondotjerach“ pisało się w rozgardzaju świątecznym. Z takiej przemowy, „mianej“ trochę toastowo, a więc chaotycznie trzeba dopiero wygrzebać to, co warte jest spokojnego przemyślenia.

1. Osobowość. Najsilniejsze indywidualności twórcze załatwiają takie sprawy same dla siebie i — dają dobrą poezję. Jednakże „środkowa stawka“ poetów — a ta zwykle wytwarza atmosferę — wymaga bodźców i podpórek. Nie będe łamał rąk nad objawem, że drogo nabyte osiągnięcia awangardy służą różnym rozlazłym młodzieńcom do wyrażania spraw, które oni chętnie określają jako „wiecznotrwałe“, ale z którymi najbliższej właściwie jest pan Włast i jego piosenka, oraz rym „serce - kobierce“. — Powiem: młoda poezja (średniacy!) cierpi na nieskrystalizowanie osobowości i albo się z tego wyleczy, albo się na tem przewróci. Jeśli można leczyć się z podręczników (i nie umrzeć na błąd drukarski...) polecam lekturę Conrada i pismo, redagowane przez Suchodolskiego „Kultura i Wychowanie“. Osobowość, to nie to samo co indywidualizm. Osobowość to takie coś, co nie szkodzi... po obu stronach barykady.

2. Eklektyzm — awangarda. Wielka poezja jest eklektyczna. Jeśli jednak to ma być usprawiedliwieniem dla wszelkiego rodzaju koniunkturalnych eksploatatorów, to względy polityki i prestiżu poezji każą twórcom rzetelnym, eksploatatorom uciekać na czołówki, gdzie wprawdzie ciężej niż w taborach, ale za to czystsze powietrze i mniej się pętają pod nogami. Tu też owa kwestja temperamentu. Próby natomiast klasyfikowania wyżej, czy niżej awangardę jako całości (nie zaś poszczególnych poetów) uważałbym za jeszcze jeden dowód próżniactwa i bezbołowości.

3. „Pozory“ i obozy. Opowiadałem się przeciw traktowaniu okolicznościowo powstałych pozorów organizacji intelektualnej młodego pokolenia jako czegoś istotnie łączącego i mogącego mieć jakiegokolwiek konsekwencje. Właśnie z racji tak słabego skryształizowania osobowości poszczególnych jednostek równie łatwe jest li-ryczne wpadanie sobie w objęcia, jak i inny ekstremizm. Przeczytałem rano gazety dwóch przeciwnych obozów wczorajsi serdeczni mogą spotkać się w południe jako wrogowie... Wolę już istotne wprężanie się do jakiegokolwiek konkretnego ruchu, niż taki humorystyczny salamandryzm. A sprawa nie jest błaża — kontredanse szerzą się nagminnie.

To też — wróg metodyczny i ideowy... „prawy nieletnie“ — gotów jestem sam namawiać: — studjucie te przeróżne manifesty, choćcie na takie czy inne mitingi, noście koszule, czy krawaty w barwie ściśle określonej; może to wam pomoże. Zysk bowiem możliwy jest dwójaki: 1-o — osobowość krystalizuje się w zetknięciu z „życiem rzeczywistym“ i wobec istotnych, a nie wyhałucynowanych trudności. 2-o — Możliwe rygory partyjne uchronią od produkowania literackiej tandety. Dawniej (? wczoraj jeszcze!) trzeba było krzyczeć głośno przeciw wulgarności wiersza-plakatu i t. p. Dziś, a jeśli nie dziś to ładna dzień przyjdzie zdaje się ta zawstydzająca godzina, że nieporadne pociejątko zostanie przez reżymy wciągnięte na ewidencję, na żołąd, na rozkazyienne i t. d. — Racjonalna uprawa podpadającej gałęzi produkcji narodowej...

4. Moralność kondotjerów. — Mówić o tych gorzkich horoskopach z uśmiechem mimo wszystko pozwala nadzieja, że przecież nie wszyscy chyba nie potrafia obejść się bez bony i kierującej dłoni. Ze nie wszyscy tęsknią, aby za nich wysłał kto inny. Tym, którzy przytłoczeni tylko i przygnębieni przez atmosferę, wytwarzaną przez masy takich czy innych „krachowców“ (świetne określenie W. Kubackiego), potrafią jednak obejść się bez równie teatralnych, jak zdardażających słabość gestów determinacji — tym właśnie słowo o kondotjerach. Wynajmowali się, ale nie o to chodzi. Chodzi o źródła siły. Ta płynęła z poczucia, że poza wszystkim innym samo rzemiosło rycerskie jest coś warte. W mętniku politycznym ówczesnej Europy wielu chciało, ale oni mogli. Ćwiczyli się w tem, dbali o to, że rzemiosło uczynili lumną sztuką. Kształtowali historję. — W czasach przejściowych, w epoce

przemian ludzie stają się skłonni nie żalować róż, gdy lasy i t. d. Ale ci, którzy rozumieją rolę poezji na świecie, jak rozumieł Archimedes w Syrakuzach (jedną z ewentualności do uniknięcia), tacy ludzie zrozumieją i to, że piszę te słowa po to, aby młodzi poeci polscy uwierzyli, iż w naturalnym porządku spraw ludzkich czeka ich miejsce nie do zastąpienia i aby na miejsce to zaczęli świadomie... zastępować.

Józef Maśliński.

TEODOR BUJNICKI

WIERZ CZERWONO-NIEBIESKI

„Jeszcze patrzę na chmury, na śniegi ogromne
i wiersze jeszcze układam“

CZ. MIŁOŚ.

Jeszcze ciągle powtarzam zdania wyuczone,
maksymy beznadziejne, głupstwa niezawile,
choć czuję, że nadciąga jak obłok czerwony,
czerwony i błękitny — najpiękniejsza miłość.

Krew może trysnąć z palców zpod białych paznoci,
gdy tak zaciskam ręce ze szczęściem i trwoga.
Oglądam się za siebie i widzę wyraźnie
łuki ark triumfalnych nad przebytą drogą.

Miłość jest — Przyjacielu — sroższa od przyjaźni.

Miłość, co pyszne serce obrala za gałązdo
i rzuciła je w ogień buzujący sino,
podobna purpurowym spadającym gwiazdom,
tłukącym się o niebo głątką serpentyną.

Miłość tak bardzo prosta i tak przenikliwa,
o której niewiedomo, czy już się nazywa.

Przyjacielu, dziś ciebie na długo pożegnaj
i twoje mądre oczy spróbuję zapomnieć,
Nie przyjdiesz późnym zmierzchem na rozmowę do mnie
opowiadać o śmierci i dniach, co odbiegły.

Nasze drogi wysłane błękitem i ponsem
rozeszły się zbyt pięknie, by tego żalować.
Do innych składam dłoni serce, jak ptak drzęca
i w inne patrząc oczy ufnie szepeję: prowadź.

1931 r.

Muzyka

— „Muzyka Polska“. Ukazał się w tych dniach czwarty zeszyt kwartalnika „Muzyka Polska“, wydawanego przez Towarzystwo Wy dawnicze Muzyki Polskiej w Warszawie. Znajdujemy tu dużo interesujących nowości. Artykuł wybitnego pianisty warszawskiego Zbigniewa Drzewieckiego winien zainteresować wszystkich miłośników Chopina. Autor porusza w nim sprawę rozmaitych interpretacji Chopina przez najwybitniejszych wirtuozów świata jak A. Rubinsteina, I. Paderewskiego, J. Hofmana i in. Dr. Lidzki-Sledziński pisze o potrzebie dyletantyzmu muzycznego w znaczeniu dobrego amatorsztwa. M. Neuteich daje przegląd stanu współczesnej muzyki w Rosji sowieckiej.

Do pesymistycznych wniosków dochodzi wybitny znawca muzyki kościelnej, prof. B. Rutkowski, wilnianin, zajmujący dziś czołowe miejsce w świecie muzycznym stolicy. Stwierdza, że w tej chwili panuje w Polsce w zakresie muzyki kościelnej „upakarkający stan dla narodu kulturalnego i katolickiego“. Powód tego leży w braku jakiegokolwiek zainteresowania muzyką kościelną naszego kleru — wbrew nawoływaniom papieża, biskupów i co światlejszego duchowieństwa.

Interesujący dla Wilna jest artykuł profesora uniwersytetu lwowskiego dr. A. Chybińskiego. Chodzi o Mieczysława Karłowicza. Nareszcie z ust wybitnego uczonego padło potwierdzenie tego, co w marcu pisał Zaułek wileński, a mianowicie twórczość Karłowicza nie jest związana z góralstwą, z którą kompozytor poza umiłowaniem nie miał wspólnego. W najbliższym czasie poświęcimy tej sprawie specjalny artykuł.

Zeszyt Muzyki Polskiej zamykają sprawozdania z ruchu muzycznego miast polskich, sprawy ORMUZ (Organizacja Ruchu Muzycznego) etc.

— 19 grudnia 1934 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu. Skład Zarządu na rok 1935 przedstawia się jak następuje: Prezes — Zygmunt Myciński, wiceprezes — Alfred Gradstein, skarbnik — p. Wanda Pia-secka, sekretarz generalny — Jerzy Sulikowski.

Krośka

— O czasopiśmie literackim. Nowy rok przyniósł nam zmianę form graficznych, a bodaj że i kierunku redakcyjnego w „Pionie“. Dotychczas bowiem nowy redaktor prof. Antoniewicz nie zaznaczał specjalnie swej indywidualności. W ostatnim zaś numerze mamy dość wyraźne oblicze społeczno-literackie, bynajmniej nie passeistyczne. Szereg ciekawych artykułów zapowiedziano w komunikacie. Dowiadujemy się również, że zastępcą redaktora został p. Leon Piwiński, krytyk literacki rzetelnej marki. — Graficznie skomponował pismo Adam Półtawski.

Pewne osłabienie twórczości zbiega się z potrzebą do wygadania się. Powstają coraz nowe pisma. W Warszawie np. ukazało się jeszcze jedno — „Akeja literacka“. Mówi się o innych jeszcze. Podobno i w Wilnie coś się kluje.

— O pewnym wydawnictwie. „Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych“ miało być jakimś polskim Plutarchem. W estetycznej szałcie dawać życiorysy „Wielkich ludzi“. Wydano „Mikołaja Reja“ (St. Wasylewski), „Balzaca“ (Boy), „Michała Anioła“ (Staff) — 3 b. wartościowe książki. Zapowiedziano szereg dalszych, m. in. o Zeromskim, Szopenie, Rembrandcie, Darwinie, Piłsudskim (M. B. Lepecki) Bałorym (Łopalewskiego) Michałowskim (Niesiołowski) Aischylosa (Srebrnego) i Amundsena (Wierzyńskiego). Podobno rękopisy już dawno leżą złożone, ale książki się nie ukazują. Za to ostatnio ukazała się wiadomość o przeniesieniu Wydawnictwa ze Lwowa do Warszawy. Pisał kiedyś Gałczyński o takich przenosinach: — co na prowincji zaszepeciu, to w Warszawie utonciu. — „Zdanie mego przedmówcy popieram“.

(jm.).

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 12-ej — SŁOWIK bajka
o g. 4-ej — MECZ MAŁŻEŃSKI
o g. 8-ej — Rozkoszna dziewczyna

Tadeusz Byrski.

Edyp, Szekspir — drzwi i okna

Rok ubiegły nie oszczędził nam rewelacji i w dziedzinie teorii sztuki. P. Tadeusz Hollender drukuje we Lwowie w „Chwilii“ niesamowity artykuł p. t. „Niewidzialny teatr z eteru“. — Dowiadujemy się więc, że „do spraw sztuki należy dawać złudzenie rzeczywistości“ — otóż, zdaniem autora artykułu, radjo tego dzisiaj nie potrafi zrobić. — „Sam dialog nie wystarcza“ — pisze p. Hollender. — „Gdyby chciało nam dzisiaj pokazać sztukę w teatrze, dziejącą się na scenie w pustych ścianach, bez drzwi i okien, odepchnęlibyśmy takie widowisko z pogardą...“ — „Już nie wystarczy nam

„umowa“, jak w teatrze szekspirowskim“ — konkluduje p. Hollender.

Trzeba przyznać, że artykuł ten ukazał się w porę. Dzięki p. Hollenderowi jesteśmy uratowani. Teraz przynajmniej wiemy czego wymagać — muszą być, Panie dzieciu, okna i drzwi — nie nabierać porządnym ludzi.

Gdy 9 lat temu wystawiano w Warszawie „Achilleis“ w teatrze Bogusławskiego w opracowaniu Schillera i Pronaszków, zwierzał mi się kolega uniwersytecki, matematyk — „wiedzie, rozczarowałem się; przedstawienie nie oddaje tego wszystkiego, co sobie człowiek o starożytnych wyobraża. Np. brama trojańska — tyle się o niej słyszało, a tu wicie kolego taki jakiś pasek granatowy, czort wie co“. Tak mi się zwierzał biedny matematyk. Jego rozpaczliwie ścisły i ciasny mózdek szukał gorączkowo bramy trojańskiej, i nie znalazł. Biedny Schiller i Pronaszk — tak się wysypać.

Ale żart nabok; co z tem wszystkim zrobić? Właśnie o teatrze wszyscy piszą z wielką łatwością — jakaś „zmowa (niekompetentnych) mężczyzn“. Kobiety mniej się odzywają w tej dziedzinie. — Jak namówić tych panów, żeby patrzyli na teatr jak na jedną z dziedzin sztuki, a nie szukał, na miły Bóg, „złudzenia życia“. Żeby uniknąć „wykładu“, — powołam się na genialne powiedzenie Limanowskiego — „Edyp nie robi piśiu, proszę państwa, i z tego trzeba sobie zdać sprawę“. W tem się zamyka i sprawa okien i drzwi, i całej „złudy rzeczywistości“.

— Co powiedzielibyśmy o recenzencie, który pisząc o sonetach Mickiewicza, zaznaczyłby na wstępie, że zapewne poeta sonety pisze z braku czasu — ot takie krótkie wierszyczki, można tak mimochodem między jednym, a drugim danieć, kropnąć sobie z przedkości. „No trudno, jeżeli już tak niema czasu, to niech będą te sonety, chociaż osobiście wolalibyśmy coś dłuższego...“

Myślę, że określilibyśmy bardzo dosadnie tego rodzaju „postawę krytyczną“. Ale w krytyce teatralnej — wszystko uchodzi. Adam Grzymała-Siedlecki, spec od teatru, nieomal „maman“ teatru polskiego, pisze w recenzji z „Dziadów“, że... „zapewne dla szybkości zmian, posłużył się dekorator fragmentami“...

Jednym słowem, wysiłek dekoratora, kompozycja sceny — wszystko to ocenione pod kątem widzenia — „żeby prędzej sprzątnąć“... Rozumiemy chyba dobrze, jak bardzo to jest krzywdzące, nie tylko w stosunku do danego artysty, ale w ogólności, w stosunku do wszelkich twórczych poczynań w dziedzinie teatru. Nie wyobrażałem sobie, że można tak dalece tkwić w tradycjach trójściennej sceny — pu- dła, w oparach salonu mieszczańskiego zafiran kowanego i zafigurkowanego.

Nie bez winy są ci przedziwni reformatorzy teatralni, którzy przed kilku laty prowadzili ostrą kampanję na korzyść „faktomontażu“, teatru-gazety i t. p. Pamiętamy dobrze te sztańdardowe i standartowe sztuczki, nie mające nic wspólnego ze sztuką, nędznie sklecone opowiadanki o „nędzy“ życia. Życia rzeczywistego! — nie urojonego w fantazji niezdrowych romantyków! — Jak można takimi hasłami przesiąknąć, świadczy fakt, że nawet inteligentny krytyk, Tymon Terlecki, kończy jedną ze swoich recenzji postulatem, ażeby teatr wystawiając sztuki poruszające zagadnienia chwili, dawał bliższe „życia rzeczywistego“ (tak, zwrot dokładny). Przyznam się, że trochę to przypomina tradycyjne masło maślane. Powtarza się historia z „poezją społeczną“. Błąd wcale nie tkwi w złe pojętej kierunkowości, tylko w bezpłciowym podejściu do tematu, w braku inwencji, w braku wiedzy, no i w braku... talentu. To wszystko, czego brak, a co oddala nas od... życia. Chodzi o drobną rzecz: zrozumienie należy, że niema sztuki na codzień i od święta. Że gdy się do niej w jakikolwiek sposób zbliżamy, winniśmy przyjąć ją całą, ze wszystkim, co jej jest. Wtedy zrozumiemy i formy, ich nieograniczoność; będziemy rozumieć i. zn. „fragmenty“ w dekoracji teatralnej, i zmniejszy się nasza gorąca tęsknota za drzwiami i oknami na scenie. A kto wie, może zateśnimy wzajemnie za wzgardzoną przez p. Hollendera „umową szekspirowską“.

Tadeusz Byrski.

Pełna tabela wygranych w 1-m dniu ciągnięcia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na nr. nr.: 59614 63524
96701 115083 122487

Zł. 5.000 na nr. nr.: 33090 67796
94513 148273 157126

Zł. 2.000 na nr. nr.: 932 11049 15590
20517 36695 59024 62816 78325 83033
84601 86702 110172 119458 121256

128852 131495 168072 174849

Zł. 1.000 na nr. nr.: 840 2647 42006
6728 8188 9843 15097 16578 22213 28009
35443 35799 36350 45384 45468 52240
54231 55917 60895 61603 61825 62257
67584 72468 84408 97791 98168 101192
113155 127635 130295 154512 156717
162530 169619 173507

I i II-gie ciągnięcie

Po 200 złotych:

215 80 317 463 596 636 824 27 1026
177 409 648 2081 121 97 438 74 585
607 780 836 911 17 3363 433 533 731
37 837 53 941 4096 683 5585 97 797 994
6166 95 490 7176 430 519 8004 618 76
10032 45 79 879 11208 378 587 760
68 927 12062 106 573 13746 875 14162
491 893 923 15322 91 552 906 16480 568
705 899 922 17187 316 96 516 53 943
18496 805 921 45 19032 57 394 443 55
535 661 91 715 871

20365 562 91 624 781 836 942 21119 95
416 18 620 47 53712 859 916 78 22072
73 256 374 770 828 95 23063 129 31 290
300 76 527 808 24113 257 514 56 600 824
982 91 25049 55 150 205 348 521 660 79
26054 75 593 602 729 48 872 27173 60
97 223 38 371 600 16 732 857 930 56
28285 381 533 84 694 711 44 29224 515
57 703 59 984

30222 83 329 463 519 81 760 31262
442 52 578 622 32041 242 382 944 33080
98 360 569 631 90 939 34023 173 399
750 859 927 35301 644 853 85 36367 703
60 880 900 37308 594 38033 182 290
481 685 782 935 59 80 39104 355 468 80
927

59 138072 972 139244
140251 57 60 304 82 401 73 671 75
896 141090 239 96 348 471 675 967
142096 289 965 72 143136 64 71 328 527
988 144051 163 99 202 15 74 543 968
94 145135 276 374 546 60 609 67 893
146044 236 68 450 513 822 147039 179
292 310 718 148429 514 75 91 974 149039
255 753

150012 675 877 151109 375 683 940
152149 342 437 514 732 67 153278 521
62 644 750 992 154509 72 713 850 155188
282 321 853 156139 205 54 365 454 530
70 635 863 157139 213 657 93 790 158130
543 604 159194 723 996

160079 151 292 492 510 25 728 33
871 959 161861 162224 412 50 615 992
163344 497 977 95 164068 682 747 842
165580 825 975 166173 238 591 640 949
167091 359 89 852 168041 291 767 923
169077 390 481 736 75

171423 43 80 809 983 172575 642 717
86 909 173101 27 283 303 453 532 642
851 56 989 174208 413 81 653 80 760
175121 498 736 97 176135 90 588 997
177084 983 178132 330 706 933 75 179314
654 959

Stawki po 50 zł.

683 1497 516 77 791 938 43 2198 233
839 95 3522 609 4080 359 726 820 5451
916 6171 337 436 523 44 682 824 963
7103 61 306 479 845 8307 15 469 557
656 9114 276 479 89 564 728 84

10101 11 732 11071 913 82 12028 261
357 412 13011 231 735 850 14024 103
365 832 15145 409 567 72 863 967 75
16138 444 84 516 696 859 17203 936
18215 324 441 19031 76 190 93 380 509
633 86

20052 217 913 21000 44 46 59 124 37
84 200 4 360 537 618 75 810 22067 165
369 537 686 834 23186 383 493 515 717
24411 50 25075 502 608 26260 94 468 99
27007 316 29 440 554 81 773 875 28162
210 24 45 591 899 29019 68 940 81

30390 752 31725 32103 256 728 33037
392 493 591 844 34250 306 975 35126
572 36089 91 142328 478 530 983 94
37179 861 907 38104 397 449 993 39386
539 88

40070 241 553 630 843 95 949 41008
35 375 613 706 42051 117 267 570 717
916 43108 22 38 263 493 996 44112 477
618 897 925 45128 522 621 700 23 889
935 57 46232 460 621 776 47107 238 65
70 97 380 82 658 988 96 48051 94 282
312 460 587 789 815 49126 496 98 637
85 94 704 83

50029 174 311 591 689 91 870 51277
331 627 709 79 52084 195 262 415 53
511 763 53213 42 471 525 601 30 799
815 54279 314 551 884 958 55151 206 76
77 635 944 56086 135 208 623 713 29
57287 609 807 907 68035 123 355 82
478 87 672 832 59561 627 736 928

60430 609 857 61141 83 599 62053 242
98 346 423 676 871 91 63012 53 95 129
230 405 528 796 897 64434 41 648 713
808 11 991 65631 988 99 66036 240 332
67068 258 83 446 99 560 647 868 68147
63 645 808 69008 79 462 74 583 895 930
70120 335 539 621 928 71162 296 301
38 415 533 693 870 919 84 72448 73273
580 602 823 925 74038 127 43 206 51 337
534 869 75 931 75017 23 143 425 45 883
954 76300 789 896 77713 947 78029 96
163 459 666 79046 144 275 401 73 538
80000 84 120 347 535 807 81580 618
55 730 82006 58 88 210 58 404 627 759
80 887 95 97 83080 198 303 45 410 512
603 84344 86 510 54 642 713 925 85136
316 26 658 817 987 92 86066 603 5 723
823 55 87347 72 558 88013 177 383 695
799 839 89104 554

90185 257 632 747 91043 102 226 346
79 793 92519 690 890 93044 66 80 383
459 544 727 30 94184 396 98 518 676
725 860 95028 59 853 92 961 97046 98059
302 649 900 918 84 99094 119 416 639
744 49

100214 557 629 48 65 804 101066 564
718 73 874 85 998 102015 103047 567
82 661 702 831 104265 614 56 807 105455
675 869 91 918 106028 552 107427 697
108117 24 534 97 109091 116 255 640
721 49 875 920 79 99

110071 108 62 843 56 63 989 111208
628 37 112065 168 91 331 44 537 724
882 113004 507 21 53 663 114018 54 258
360 594 658 115095 180 83 212 561
116207 345 83 545 51 628 71 788 884
117014 53 235 118051 317 66 443 688
758 920 119167 235 90 401 11 500 669
120086 218 450 977 121093 119 299
489 926 122075 112 67 478 94 868 123465
523 72 658 733 821 49 961 79 24306 761
125005 399 519 94 606 967 91 126321 42
438 593 944 127017 221 338 713 894
128150 216 346 433 704 21 129014 340
89 501 52 630 78 725 889 923

90652 743 975 91119 487 566 641 97
897 92249 463 562 738 53 827 74 922
93093 402 11 723 81 94175 85 88 715
819 959 95029 138 85 238 472 92 77 818
89 96111 24 661 97 97167 395 550 79
877 98303 537 66 639 99159 204 92 342
475 76 85 956 725 79

100024 109 637 720 875 945 101009 51
849 102023 204 15 333 517 103267 373
446 104500 105031 337 485 89 606 28

106124 293 421 67 629 908 107052 221
407 620 66 108082 349 640 766 72 80
806 49 50 109126 352 649 91 841

110094 103 19 59 93 225 44 78 610 23
737 52 818 111130 450 539 762 842 956
112478 113036 106 362 431 549 610 15
114092 299 750 813 79 115175 208 19
94 703 116026 646 762 873 94 117146
312 926 118451 68 75 657 119139
120537 844 121517 634 67 719 895
122046 191 711 123009 335 52 461 610
24 704 913 124010 46 60 64 204 344 733
973 82 125269 537 816 911 126013 28
209 471 532 40 630 710 127011 61 272
85 95 664 729 128116 296 334 441 548
129331 403 59 61

130048 56 107 250 394 463 613 731 95
855 131038 212 465 672 844 52 928
132071 92 176 434 740 891 973 133046
444 744 85 134049 414 793 882 135002
150 219 365 425 509 789 890 968 136237
83 515 95 762 812 137444 674 766
138033 293 370 658 821 139033 248 358
495 619

140182 241 466 674 796 939 41 141046
291 534 715 142017 91 98 112 380 99
630 92 143160 463 738 144287 432 710
30 899 972 145827 146062 238 88 308 62
679 727 867 147155 226 375 522 148077
296 312 768 149481 540 71

150081 198 205 8 36 496 825 46 904
72 151189 761 973 152059 279 91 680
752 801 153346 666 856 54336 499 155003
371 156043 189 266 539 646 157018 424
667 854 158007 151 272 673 854 159010
229 304 99 442 96 638 714 981 88

160383 446 808 91 161007 350 648 777
162361 532 632 717 958 95 163083 917
67 82 164007 53 63 102 32 45 73 94 275
664 84 935 165046 154 97 308 68 461
575 843 45 51 79 903 90 166026 83 113
362 63 167468 168153 408 47 503 748
169220 446 533 796

170204 97 335 504 64 776 847 67 984
171247 55 925 172068 220 840 173424
926 51 77174057 192 219 80 379 499 870
175133 95 926 320 865 176164 310 418
545 664 177155 76 241 45 87 325 481
837 178119 231 39 348 497 597 728 60
179087 274 635 709 815

III-cie ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 171335
Zł. 20.000 101792
Zł. 10.000 11965 16622 58316
110945

Po zł. 5.000 8491 8491 84056
84269 156480 163885

Po zł. 2000 na N-ry 5881 8722
26297 52472 64034 83155 107626
108383 117801 129855 132172 152742
155732 156664 167364 167540 167596
179726

Po zł. 1000 na N-ry 3792 11235
19471 19978 24543 30243 32994
34426 36819 37135 41793 48984
53533 54666 64335 64585 60605
69013 73696 75306 75389 84978
85403 92255 96052 96317 97364
98744 106820 111761 112392 112046
113101 119108 119788 119595 120708
123501 123367 127993 138020 148061
149358 151792 156651 165339 174895

Po 200 złotych:

198 428 564 760 1353 414 34 543 2446
559 888 3039 111 950 4668 899 947
605 225 349 62 457 726 825 915 8230
37 77 319 905 9068 696 792

10211 93 628 86 703 944 11086 408
705 54 12054 406 91 792 824 13052 222
422 14373 435 553 15070 119 78 679 790
815 74 16053 444 590 755 87 977 17011
204 587 659 69 735 945 18175 586 606
47 71 970

20303 478 694 829 81 908 21098 263
328 96 833 83 22062 305 53 66 446 66
676 976 23030 170 390 404 656 957 65
24105 254 583 20 913 18 42 25024 142
669 703 75 822 978 26001 253 347 586
955 27429 736 830 39 910 28134 273
450 791 804 29186 216 60 418 668
30392 646 736 941 31245 53 400 549
32003 404 20 33720 34138 405 661 810
979 35241 77 410 16 704 36080 344 99
431 82 584 942 37053 68 130 277 333
784 859 95 910 82

38568 97 640 64 738 856 39201 58 313
569 817 18 969

40275 90 358 77 480 658 66 69 852 75
905 41049 42086 321 85 92 426 31 516 779
816 97 902 43026 57 149 206 815 69 938
44048 234 348 85 430 85 566 676 840 907
45152 85 432 720 46067 127 312 79 482

Po 200 złotych:

156 74 536 58 60 1032 43 155 480 81
601 66 831 2385 279 3050 489 581 819
901 4770 800 87 921 6070 228 316 451
80 880 958 70 7304 80 400 680 885 8086
109 50 316 605 16 25 748 876 9285 498
986

10020 260 76 952 11027 95 388 431

558 844 47020 342 770 48060 143 279 573
49200 435 564 610 69

50178 367 426 35 796 51317 568 634
723 52123 36 222 535 72 695 757 53419
523 848 54010 80 90 508 811 55229 45 72
374 98 456 96 742 983 55082 216 353 486
572 901 27 57630 735 90 903 59 58096
209 74 310 90 684 709 59221 918

60003 154 209 318 456 62 697 61056
287 685 719 857 62073 272 99 406 903
63061 573 672 64041 51 75 268 405 517
56 663 83 755 966 98 65001 371 476 534
47 92 99 722 63 66074 140 427 816 67132
389 934 40 68032 160 85 230 52 544 737
821 69 93 936 69268 89 770 836 65 931

70208 515 34 713 71130 234 650 51 69
952 72348 471 87 73059 229 615 390 74032
888 75460 87

95010 154 538 92 710 46 96006 251
408 568 600 79 97071 235 546 667
893 98026 258 609 88 702 45 52 822
99534 885

100012 35 299 582 765 825 101296
531 635 875 980 102030 74 565 753
72 987 103241 458 621 78 88 90 747
51 89 954 68 104159 493 549 105575
97 638 967 106034 394 594 626 810
107032 304 416 50 621 973 108782
894 958 109288 303 4 544 657 803
26 49 961

110183 336 755 830 968 111036
193 201 638 925 12072 105 332 406
22 589 92 895 923 113227 381 546
78 625

114142 416 532 49 688 816 115002 8 84
680 741 90 809 116290 460 534 769 936
51 117203 883 118034 558 91 277 407
939 119107 262

20041 69 257 367 507 16 666 740 823
48 971 121054 223 704 88 941 122030
152 80 394 644 737 826 925 33 52 123068
652 766 83 840 76 124039 150 427 803
53 125077 410 126173 218 903 127056
127 49 67 841 68 128016 172 79 288 452
619 945

130050 422 532 619 75 787 941 131181
257 416 34 651 710 871 954 70 83 132047
154 440 56 815 47 968 133041 127 541
94 842 972 134304 527 666 760 135024
253 703 44 842 906 94 136149 400 2 90
641 51 734 951 137303 67 402 514 138351
441 69 741 139103 54 90 292 460 99 552
728

Film ponad filmy!
Wyspa skarbow

 WALLACE
Beery
 JACKIE
Cooler
 Wkrótce rewelacyjna premiera w kinie **CASINO**

Ostrożnie z gazem świetlnym w nocy

Wczoraj w nocy, w mieszkaniu bezrobotnego Jana Gieźdowicza zam. przy ul. W. Pohulanka 9, naskutek mrozu pękła nagle rura in stalacji gazowej i gaz świetlny zaczął przedostawać się do mieszkania, w którym znajdowały się przez Gieźdowicza żona jego Janina i córka Irena.

Na szczęście Gieźdowicz obudził się wczas.

Poczuł silną słabość oraz bóle głowy. Domyślił się, że mieszkankie napełnione jest gazem. Krzyki Gieźdowicza zwróciły uwagę sąsiadów, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. — Żona i córka jego leżały już nieprzytomne. Przybyła w porę pomoc lekarska zdołała uratować nieszczęśliwą rodzinę od niechybnej śmierci. (c).

KRONIKA

Niedziela
6
 Styczeń

Dziś: Trzech Króli

Jutro: Łucjana

Wschód słońca — godz. 7 m. 43

Zachód słońca — godz. 3 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 5/1 — 1935 roku.

Ciśnienie 763

Temp. średn. — 17

Temp. najw. — 15

Temp. najn. — 20

Opad —

Wiatr — połudn.-wsch.

Tend. barom. — zwyżkowa

Uwaga: — chmurno.

— Przewidywana pogody według P. I. M.: Wschodnia połowa Polski: Przeważnie pochmurno i opady śnieżne. Umiarkowany a w Wileńskiem i na Polesiu silny mroz. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków południowych.

W całym kraju: skłonność do zawiei i zamieci śnieżnych.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatna Sześcioklasowa Szkoła Powszechna „Dziecko Polskie“ z przedszkolem przy ul. Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy uczniów i uczenie na drugie półrocze 1934—35 r. szk. — Warunki przystępne. Kancelaria szkoły czynna codziennie w godz. 12—14.

Z POCZTY

— Przybył do Wilna i objął z dniem onegdajszym urzędowanie nowomianowany naczelnik wydziału technicznego Wil. Dyr. Poczty i Telegrafów p. p. Kazimierz Gebel.

Płk. Gebel pracował ostatnio w Min. Poczty i Tel. w Warszawie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— 182 zł. na bezrobotnych. XIII Oddział Pań Miłosierdzia Tow. św. Wincentego a Paulo powiadamia, że „Czarna Kawa“ z dnia 2 stycznia 1935 r. u Czerwonego Sztrafka dała 182 zł. Suma ta pozwoliła przyjąć z pomocą 14 rodzinom bezrobotnych.

— „Poniedziałki Towarzystwa“ Z.P.O.K. odwołane. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, uprzejmie zawiadamia, iż „Poniedziałki Towarzystwa“ zostały odwołane.

ZABAWY

— Sekcja Społeczna Rodziny Wojskowej urządziła w dn. 12 stycznia rb. w sali oficerskiej Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) — Dancing — Bridge. — Całkowity dochód jest przeznaczony na dożywianie najuboższej dziatwy szkół powszechnych m. Wilna. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w kasynie oficerskim od dnia 1 stycznia rb., w godz. 6—7 wiecz. Bilety w cenie 2 zł. 50 gr., akademickie 2 zł. — Bufet obficie zaopatrzone.

ROZNE

— Nowy numer „Prasy“. Wyszedł z druku grudniowy numer „Prasy“ organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez Stanisława Kauzika.

Treść zeszytu jest następująca: Edmund Seyfried — O najbliższych zadaniach kolportażu dla prasy warszawskiej. Władysław Wolert — Dział polski w bibliografii prasowej Deutsches Institut für Zeitungskunde. Stanisław Kauzik — III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Zw. Wydawców. Memorjały Polskiego Związku Wydawców na III Zjazd Federacji Międzynarodowej Wydawców; Ankiety Polskiego Związku Wydawców; Głos niemiecki o działalności Polskiego Związku Wydawców; Reklama i radio w Stanach Zjedn. Am. Półn.; Nowy typ organizacji ogłoszeniowej; Książka, prasa i propaganda w Niemczech; Życie organizacyjne; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie; Literatura prasowa.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy“, Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11 w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu“.

NADESLANE

— Opieka nad dzieckiem. Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciała, co nie jest zezczą łatwą wobec niezwyklej wrażliwości i delikatności skóry dziecka.

liwości i delikatności skóry dziecka.

Aby zapobiec wszelkim zacerwienieniom skóry, wyprzeniom, odleżynom, zaognieniom, swędzeniu zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypywać Pudrem Bebé Szofmana od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów.

Puder Bebé Szofmana delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sита jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higienicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn jest doprowadzoną do perfekcji zasypką dla dzieci.

— Związek Obrońców Kresów Wschodnich. Na terenie miasta Wilna powstał I Oddział Zw. Obrońców Kresów Wschodnich, Zarząd Główny którego mieści się w Warszawie Al. Jerozolimskie 93.

Cele i dążenia Związku. Z § 5 statutu (jest organizacją w duchu wojskowym, powstałą w celu szerzenia idei, ugruntowania i urzeczywistnienia wielkiej idei naczelnej Wodza Narodu — odbudowy Państwa mocearstwowego przez: a) zachowanie, wzmocnienie i rozszerzenie stanu posiadania Państwa; b) wzmocnienie autorytetu władzy państw.; c) upoleczn. życia Narodu Polskiego).

Na odbytem zebraniu organizacyjnym w dn. 4 listopada r. ub., zwołanem przez delegata Zw. Ob. Kr. Wschod. na województwo wileńskie p. L. Szturm de Hirszfelda, do Zarządu Komendy I Oddziału zostali powołani p. p.: inż. Antoni Erdman — Komendant Oddz., dr. Stanisław Pażyński, zast. Komend., Karol Penczyło — sekretarz, inż. Józef Rogowski — zast. sekretarza, Antoni Lenartowicz — skarbnik; — członkowie: Julian Suchaczewski, inż. L. Bcrowski, inż. Jeremi Łukaszewicz i R. Sonnenberg.

Sekretarjat Zarządu I Oddz. mieści się czasowo przy ul. Mickiewicza 41—14.

Zapisy na członków przyjmowane są od godz. 6 do 7 wiecz., tamże przyjmuje się prenumeratę miesięcznika „Straż Kresowa“.

ORYGINALNE PROSZEK
NIGRENO-NERVOSIN
 R.M.S. W. N. 1599
 Z **KOGUTKIEM**
 NA **SA BRONKACH**
KOJACYM BÓLE
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY
NIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
 STAWOWE, KOSTNE, I.T.P.
 ZADAJCIE W APTEKACH PROSZEK
 Z **KOGUTKIEM**
 W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU
 PO 5 PROSZEKÓW W PUDEKCU

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, podlegają zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. — Pytajcie się lekarzy.

Teatr i muzyka

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8,15 w. po raz ostatni barwne widowisko sylwestrowe „Rok 1935“, składające się z efektownych piosenek, zabawnych skeczów, efektownych tańców. Bogaty program uzupełnia jednoaktowa op. Gilberta „Wesoła forteca“. Udział bierze cały zespół artystyczny z Kulczycką na czele.

Widowisko dzisiejsze prowadzą kapelmistrz M. Kochanowski i A. Wiliński.

— „Zemsta Nietoperza“ na dzisiejszej popołudniówce w „Lutni“. Dziś o godz. 4 pp. grana będzie po cenach znizowanych wartościowa op. Straussa „Zemsta Nietoperza“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych.

— „Bal w Savoy“ w „Lutni“. Jutro ujrzymy cieszącą się wielkim powodzeniem słynną op. Abrahama „Bal w Savoy“ w premierowej obsadzie. Ceny znizowane.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Poranek dla dzieci. Dziś w niedzielę dnia 6 stycznia o godz. 12 w pol. dana będzie prześlizczna bajka dla dzieci według Andersena p. t. „Słowik“. Ceny propagandowe.

— Popołudniówka! — Dziś w niedzielę dnia 6 stycznia o godz. 4 „Mecz Małżeński“. Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8 — po raz drugi arcywesoła, pełna dowcipu i humoru — doskonała komedia w 3 aktach Gavault'a w przeróbce Juliana Tuwima p. t. „Rozkoszna Dziewczyna“.

— Jutro, w poniedziałek dnia 7 stycznia o godz. 8 w. „Kwiecista droga“.

— Dziś Bronisław Gimpel, skrzypek światowej sławy wystąpi w Sali Konserwatorium. Przy fortepianie K. Gimpel. Bilety od 11 r. w kasie Konserwatorium.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
 Dziś o g. 12 30 — VI poranek symf.
 o g. 4-ej — ZEMSTA NIETOPERZA
 o g. 8.15 — ROK 1935 widow. sylw.

RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 6 stycznia 1935 r.

9.00: Sygnał czasu i kolenda. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. Chwilka pań domu. 9.55: Program dzienny. 10.05: Muzyka religijna. 10.30. Transm. naboż. obrządku ormiańskiego. 11.45: Muzyka religijna. 11.57: Sygnał czasu. — 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: „Ulg“ od dłużeńiow w rolnictwie“. 12.15: Poranek kolend. 14.00: Godzina życzek. 15.00: „Jak to Trzy Króli chodziwszy po Wilnie“ — gawęda Ciotki Albinowej. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: „Dzień Bożego Narodzenia 1631 r. na rzece Paranie“. 16.20: Recital śpiewaczy Eug. Maja. — 16.45: „Legenda o Zamku Warszawskim“ poga dla dzieci starszych. 17.00: Radjowa szopka Bellejemska. 17.50: „Paderewski“. 18.00: „Teatr Wyobraźni“ — Sen o Sezamie“. 18.45: „Towarzystwo przyjaciół młodzieży“. 19.00: Audycja żołnierska. 19.25: Recital fortepjanowy. 19.45. Program na poniedziałek. 19.50: Feljton aktu alny. 20.00: Koncert wieczorny. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. — 21.00: Na wesołej łwowskiej fali. 21.30: Wiad. sportowe. 21.45: „Ze świata radjowego“. 22.00: „Zaliczka“ — pogaduszka mejszagolska, wygl. Leon Wollejko. 22.15: Obrazek słuchowiskowy „Wierna służąca“. 22.25: „W perskim ogrodzie“ Lehmann. 23.00: Wiad. met. 23.05: Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. Chwilka pań domu. Program dzienny „Uwaga! Straż jedzie!“. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. met. 12.05: Codzienny przegląd prasy. 12.10: Koncert zespołu Grossmana. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Utwory Haydna. 13.30: Przerwa. 15.30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Koncert zespołu Haliny Adamskiej Grossmanowej. 16.45: Lekcja języka niemieckiego. 17.00: Koncert muzyki współczesnej. 17.25. „Narbut-historyk“. 17.35: Ballady. 17.50: Pogadanka Brunona Winawera. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw. 18.15: Koncert dla młodzieży. 18.45: „Zagadki muzyczne dla dzieci starszych“. 19.00: Koncert chóru strzeleckiego. 19.25: Chwilka strzelecka. 19.20: „Przyjaciel dzikich ludzi“. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiadomości sportowe 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert w wyk. ork. symf. 21.45: „Wieczni wędrowcy wśród morskich przestrzeń“. 22.00: Skrzynka pocztowa. 22.15. Muzyka z płyt. 22.35: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

MŁODSZA Z KAŻDYM RANKIEM



Spróbuj jeszcze dziś wieczór tego przepisu

Dzięki temu cudownemu wysalzkowi zmarszczki znikną, a skóra odzyska swą młodzieńczą piękność.

Nauka już dawno stwierdziła, iż zanik pewnych żywnych składników w skórze powoduje zmarszczki. Otóż te cenne składniki mogą obecnie być przywrócone skórze w postaci „Biocell“, zadziwiającego produktu Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, D-ra Stejskala. „Biocell“ wchodzi obecnie w skład znakomitego paryskiego Odżywczego Kremu Tokalon, koloru różowego. Przy stosowaniu go, starca, pomarszczona skóra może być szybko odmłodzona—zwiądła zaś cera staje się świeża, jasna i młodzieńcza.

Spróbuj dziś wieczór jeszcze Odżywczego Kremu Tokalon Biocell. Już jutro rano spostrzeżesz zdumiewającą zmianę. W ciągu dnia zaś używaj Odżywczego Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego). Po miesięcznym stosowaniu tych Kremów będziesz wyglądała conajmniej o 10 lat młodziej. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

Wilno w okowach mrozu

W ciągu dnia wczorajszego mroz nie uległ zelzeniu, ale stał się naskutek wiatru jeszcze bardziej dotkliwy. To też wczoraj zanotowano pierwsze wypadki odmrożeń uszu, nóg, nosa i t. p. Ogółem pomocy udzielono w 7 wypadkach.

OGNISKA NA ULICACH.

Przejmujący chłód dał się szczególnie we zna ki mieszkańcom przedmieść, którzy tłumnie się ogrzewali przy ogniskach, rozpalonych przez doroczkarzy i wozniców. Ogniska rozpalano przez wazpie na peryferjach miasta.

RZEKI STANEŁY.

Z poszczególnych powiatów Wileńszczyzny donoszą, że wszystkie rzeki wraz z Wilją i Dźwi na w górnym biegu stanęły.

Jeziora pozamarzały przeważnie już w grudniu.

ZAMARZAJĄ RURY.

W kilku punktach miasta pozamarzały wozaraj rury wodociągowe i kanalizacyjne. Magistrat wysłał kolumny techniczne, które doprowadziły rury do stanu używalności.

Tanie pomarańcze

Do Wilna nadszedł transport pomarańcz i mandarynek. Naskutek obniżenia cła cena pomarańcz bardzo znacznie spadła. W detalu pomarańcza kosztuje obecnie 35 — 40 groszy, zaś mandarynki 25 — 30 groszy.

Ceny te ulegną dalszej niżce, gdy nadejdą nowe transporty.

nie ma lepszego

 ostrza **POLONIA**

Pierwszy dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygranymi po 20.000, 10.000 i 5.000 zł., jakie padły w pierwszym dniu ciągnięcia IV-ej klasy 31-ej Loterii Państwowej, podzielił się mieszkańcy trzech wielkich miast: Warszawy, Lwowa i Krakowa. Wygranych tych padło ogółem 12, z czego — pięć w Warszawie reszta zaś podzielił się Lwów i Kraków.

Los Nr. 171.383, na który padło 100.000 zł. sprzedany został również w jednej z kolektur warszawskich.

W kole, poza miljonem, który wylosowany będzie w ostatnim dniu ciągnięcia, pozostały jeszcze: trzy wygrane po 100.000 zł., dziewięć po 50.000, dziesięć po 20.000, siedemdziesiąt cztery po 10.000, sto czternaście po 5.000 zł. i mnóstwo pomniejszych.

Wygrać je może każdy, kto posiada los loteryjny.

WĘGIEL pierwszorzędny Górnolask. konc. „Progres“ poleca
M. DEULL
 WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
 Własna bocznic: ul. Kijowska 8, tel. 999

Podziękowanie

W.P. Władysławowi Mażyłowiczowi (pracownikowi rest. Bukiet) tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie za zwrot pozostawionej przez roztargnienie w dn. 5 stycznia 1935 r. portmonełki z pieniędzmi.
 J. Purto.

KOWALSKINA
 STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLECH GŁOWY
 FABRYKA CHEM-FARM. „KOWALSKI“ WARSZAWA

P A N | Sala dobrze ogrzana. Ostatni dzień tytan ekranu **NARD ARMAND** w najwspanialszym filmie wiedeńskim

Emil Jannings, SYDNEY FOX i komik **BERNARD ARMAND**

365 ŻON KRÓLA PAUZOLA Realiz. A. Granowskiego, reżysera moskiewskiego „Chudożestwiennago Teatru“

JUZ W NASTĘPNYM PROGRAMIE: **Jaracz, Nakoneczna, STEPOWSKI, WALTER,** Najpotężniejszy zespół artystów: **SYM, ZELWEROWICZ, SIELAŃSKI, Ma-cherska** i artysta Teatru Stanisławskiego **B. SIKIEWICZ** w rewelacyjnym programie

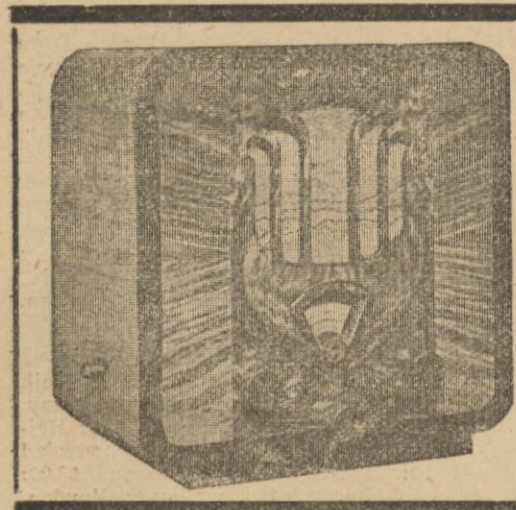
Miłość maturzystki (Przebudzenie)

REWJA | Dziś i codziennie 2 przedstawienia: o godz. 5.30 i 8-ej, w niedzielę i święta 3 przedst.: o godz. 4, 6.30 i 9. Arcywes. mozaika komedjowo-rewjowa p. t. w 18 obrazach z udziałem całego zespołu, w programie biorą udział **Adam Daal i Pola Szmarówna.** Szczegóły w afiszach. Bilety: I miejsce zł. 1.09, II miejsce 75 gr., Balkon 40 gr. Z powodu mrozów „NOWA REWJA DLA DZIECI“ została przeniesiona na 13 stycznia 1935 r.

OGNISKO | Dziś film nad film! Wstępujący dramat kobiety—szpiega p. t. **MATA HARI**

W rolach głównych **Greta Garbo i Ramon Nowarro**

NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codziennie o godz. 4 pp.



Składy Elektro-Radjo-Techniczne

D. Wajman

Wilno, Trocka 17, tel. 7-81

POLECAJĄ tania, solidnie, z gwarancją:

radjoodbiorniki

Philipsa 33-a model 1935,

SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY, ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA i OGRZEWACZE.

BIURO KONCESJONOWANE wykonuje wszelkie roboty elektrotechniczne.

JEDYNY ZŁOTY MEDAL z kategorii prezerwatyw otrzymała

„OLLA“ Gum.?

na Międzynarodowej Wystawie Lekarsko-Aptekarskiej w CLUJ (Rumunja)

PRZY **ZABURZENIACH W TRAWIENIU**, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOŁCA ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, **SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA** GASECKIEGO (i KOSUŃKIEM)

Podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Klijehtelli, że z dnem 5 stycznia b. r. przenieśliśmy nasze biura z ul. FREDRY 10 do nowego lokalu przy ul.

Królewskiej 1

LARUM

BIURO OGŁOSZEŃ

Tel. 5.18-72

Ogłoszenia do wszystkich pism — kralowych i zagranicznych. —

„PRASA“

Czasopismo poświęcone sprawom wydawniczym i prasowym.

Organ Polskiego Zw. Wydawców Dziennikow i Czasopism.

Wyszedł z druku zeszyt grudniowy i zawiera treść następującą:

EDMUND SEYFRIED — O najbliższych zadaniach kolportażu dla prasy warszawskiej.

WŁADYSŁAW WOLERT — Dział polski w bibliografii prasowej Deutsches Institut für Zeitungskunde.

STANISŁAW KAUKIK — III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Związków Wydawców.

Memoriały Polskiego Związku Wydawców na III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Wydawców; Ankiety Polskiego Związku Wydawców; Głos niemiecki o działalności Polskiego Związku Wydawców; Reklama i radio w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.; Nowy typ organizacji ogłoszeniowej; Książka, prasa i propaganda w Niemczech; Życie organizacyjne; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie; Literatura prasowa.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy“, Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu“.

KOEDUKACYJNE KURSY Maturalne z progr. gimn. państw. im. „Komisji Eduk. Narod.“ w Wilnie, Mickiewicza 23

Przyjmują zapisy na II i półroczny r. szk. 1934—35 do klas IV—VI—VIII

Kanc. czynna od g. 16-20

HEMOROIDY!

PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWEDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ

ORYGINALNE CZOPKI **VARICOL** GASECKIEGO

PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MASO „VARICOL“ GASECKIEGO

HELIOS | WKRÓTCE rewelacyjny film rosyjskiego reżysera **OZEPA** p. t. **„AMOK“** według noweli Stef. Zweiga

Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15, w niedzielę i święta od g. 2-ej

Czołowy kapitalny film produkcji europejskiej **FILM, KTÓRY NIE POTRZEBUJE REKLAMY**

MASKARADA W roli głównej **Olga Czechowa** oraz kwiat aktorstwa wiedeńskiego świat. sławy śpiewacy. Reż. Willi Forst

CASINO | Dziś pocz. o g. 2-ej. Najnowszy przeboj sezonu. Wielki film erotyczny z życia carskiej Rosji p. t. **FEDORA**

w-g głośniejszej sztuki **Wiktora Sardou.** W roli głównej **Marie Bell.** Film mówiony w języku rosyjskim i francuskim. Tajniki rosyjskiego dworu cesarskiego. Film, który poruszył obok kontynenty. Nad program: **Najnowsze dodatki.** Sala dobrze ogrzana.

WKRÓTCE film nad filmy p. t. **„WYSPA SKARBÓW“** z Wallace Beery i Jackle Cooper.

Na Turystyczne i Doksztatc. Kursy „WIEDZA“

Kraków, ul. Bron. Pierackiego 14.

przygotowujące na lekcejach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na

II. półroczny r. szk. 1934/5 na

1. Kurs maturalny gimn.
2. Kurs maturalny półroczny repetytoryjny
3. Kurs średni (5—6 kl. gimn.)
4. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
5. Kurs z 7-ciu klas Szkoły Powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespond. otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kol. lokuja (egzamin) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Oplaty b. niskie. Wykładają wybitne siły. Prospekty darmo.

L. p. 1659. Kraków, dnia 21 grudnia 1934 r.

Na ogólne żądanie!

tych naszych Sz. P. T. Klijehtów, którzy nie mogli skutecznie zakupić przed świętami — przedłużamy sprzedaż naszych wyrobów do 31-go stycznia 1935 r. W dniu tym rozdamy za pełnie bezpłatnie 5 szt. płótna białego po 17 mtr., 5 dobrych kołder wałowych, oraz 10 ubrań męskich — tym którzy zakupią u nas jeden z niżej wymienionych kompletów towarów.

Przeczytajcie nasze rewelacyjne ceny:

TYLKO ZA 10 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 1 ubranie od Nr. 46 — 52, jeden pullover deseniowy duży, 1 parę kałesonów, 1 szal sukienki, 3 chusteczki do nosa, 1 parę skarpetek grubych oraz 1 krawat jedwabny.

TYLKO ZA 14 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 3 metry materiału na męskie ubranie jesienne lub zimowe, 4 mtr. materiału na damską suknię, 1 koszulę męską i koszulę damską trykotową z satynowym wykończeniem, 1 pullover deseniowy, 1 parę pończoch wełna z jedwabiem, 1 parę grubych skarpetek zimowych, 3 chusteczki do nosa i 1 krawat jedwabny.

UWAGA: Taki sam komplet w lepszym gatunku kosztuje 18 zł. 50 gr.

NA KARNAWAL POLECAMY:

TYLKO ZA 19 ZŁ. 50 GR.

1 gotowe ubranie męskie z dobrego kortu, spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 do 52 uszyte podług ostatnich modeli, 1 pullover deseniowy z szalowym kołnierzem, 1 parę kałesonów trykot. z satynowym wykończeniem, 1 parę skarpetek ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek zamszowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 19 zł. 50 gr. Uwaga: Taki sam komplet tylko z ubraniami z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 21 zł. 50 gr., z materiału „Duble“ 22 zł. 50 gr.

TYLKO ZA 25 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego, 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty zakardowe oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkane obrazy

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie, za zaliczeniem pocztowym: **BEZ RYZYKA.** Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

FIRMA J. SZYFFER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 28.

Listę osób, które otrzymały premje, ogłosiemy dnia 3-go lutego.

Na ogólnie żądanie!

tych naszych Sz. P. T. Klijehtów, którzy nie mogli skutecznie zakupić przed świętami — przedłużamy sprzedaż naszych wyrobów do 31-go stycznia 1935 r. W dniu tym rozdamy za pełnie bezpłatnie 5 szt. płótna białego po 17 mtr., 5 dobrych kołder wałowych, oraz 10 ubrań męskich — tym którzy zakupią u nas jeden z niżej wymienionych kompletów towarów.

Przeczytajcie nasze rewelacyjne ceny:

TYLKO ZA 10 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 1 ubranie od Nr. 46 — 52, jeden pullover deseniowy duży, 1 parę kałesonów, 1 szal sukienki, 3 chusteczki do nosa, 1 parę skarpetek grubych oraz 1 krawat jedwabny.

TYLKO ZA 14 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 3 metry materiału na męskie ubranie jesienne lub zimowe, 4 mtr. materiału na damską suknię, 1 koszulę męską i koszulę damską trykotową z satynowym wykończeniem, 1 pullover deseniowy, 1 parę pończoch wełna z jedwabiem, 1 parę grubych skarpetek zimowych, 3 chusteczki do nosa i 1 krawat jedwabny.

UWAGA: Taki sam komplet w lepszym gatunku kosztuje 18 zł. 50 gr.

NA KARNAWAL POLECAMY:

TYLKO ZA 19 ZŁ. 50 GR.

1 gotowe ubranie męskie z dobrego kortu, spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 do 52 uszyte podług ostatnich modeli, 1 pullover deseniowy z szalowym kołnierzem, 1 parę kałesonów trykot. z satynowym wykończeniem, 1 parę skarpetek ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek zamszowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 19 zł. 50 gr. Uwaga: Taki sam komplet tylko z ubraniami z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 21 zł. 50 gr., z materiału „Duble“ 22 zł. 50 gr.

TYLKO ZA 25 ZŁ. 50 GR.

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego, 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty zakardowe oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkane obrazy

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie, za zaliczeniem pocztowym: **BEZ RYZYKA.** Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

FIRMA J. SZYFFER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 28.

Listę osób, które otrzymały premje, ogłosiemy dnia 3-go lutego.

DOKTOR Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe

Wileńska 3, tel. 5-67

Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTOR Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe

Wileńska 7, tel. 10-67

Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

Mickiewicza 4, tel. 10-90

Przyjm. od 9—12 i 4—8

DOKTOR M. Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

Szopena 3, tel. 20-74

Przyjm. od 8—1 i 4—8

Pamiętajcie!!!

ze ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ najtaniej umieszczać za pośredn. Biura Reklamowego **Stefana Grabowskiego** w Wilnie

Garbarska 1. Telefon 82.

ŻĄDAJCIE KOSZTORYSÓW.

Ostatnia nowość!

FABRYKA **„FORTUNA“** CZEKOLADKI **„Kawa Mrożona“**

Sztuka 5 groszy.

NARTY

Największy wybór i najniższe ceny. — Wyrób własny, pierwszorzędnny

„CEL“

warształy mechaniczne sprzętu wyszkoleniow. strzeleckiego i sportow. **J. Tomaszewskiego**

Wilno, ul. Lipowa 4, telefon 13-92

Dojazd autobusem linii nr 1 do końca (Zwierz.)

Odmrożenie

Oryginalna maść (z kogutkiem)

„MROZOL“

leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dr. Pergament

wznowił przyjęcia chorych

Trocka 3, tel. 11-51

Przyjma. 11—12 i 5—7

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpit. Sawicz

Choroby skórne, weneryczne i kobiece

Wileńska 34, tel. 1866

Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.

od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow.

od godz. 12—2 i 4—7 w.

Wileńska 28, tel. 2-77

B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM

ul. Królewska 7 — 13

udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, ievk polski

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9 1/2 — 3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2 — 3 1/2 i 7—9 wiec. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr. kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednospz., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższ. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mo łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

